

## Związkowiec Kraków objął prowadzenie

1. Związkowiec Kr.	12	17	27:13
2. Unia Chorzów	12	17	27:14
3. Gwardia Kraków	12	16	22:12
4. CWKS Warszawa	11	13	23:16
5. Włókniarz Łódź	12	13	24:22
6. Górnik Radlin	12	12	16:15
7. Kolejarz Warszawa	12	12	22:25
8. Ognio Kraków	12	11	16:16
9. Kolejarz Poznań	12	10	19:26
10. Górnik Bytom	12	9	16:33
11. Budowlani Chorzów	11	8	9:15
12. Związkowiec Pozn.	12	4	10:24

# Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 26

Katowice, poniedziałek, 31 lipca 1950 r.

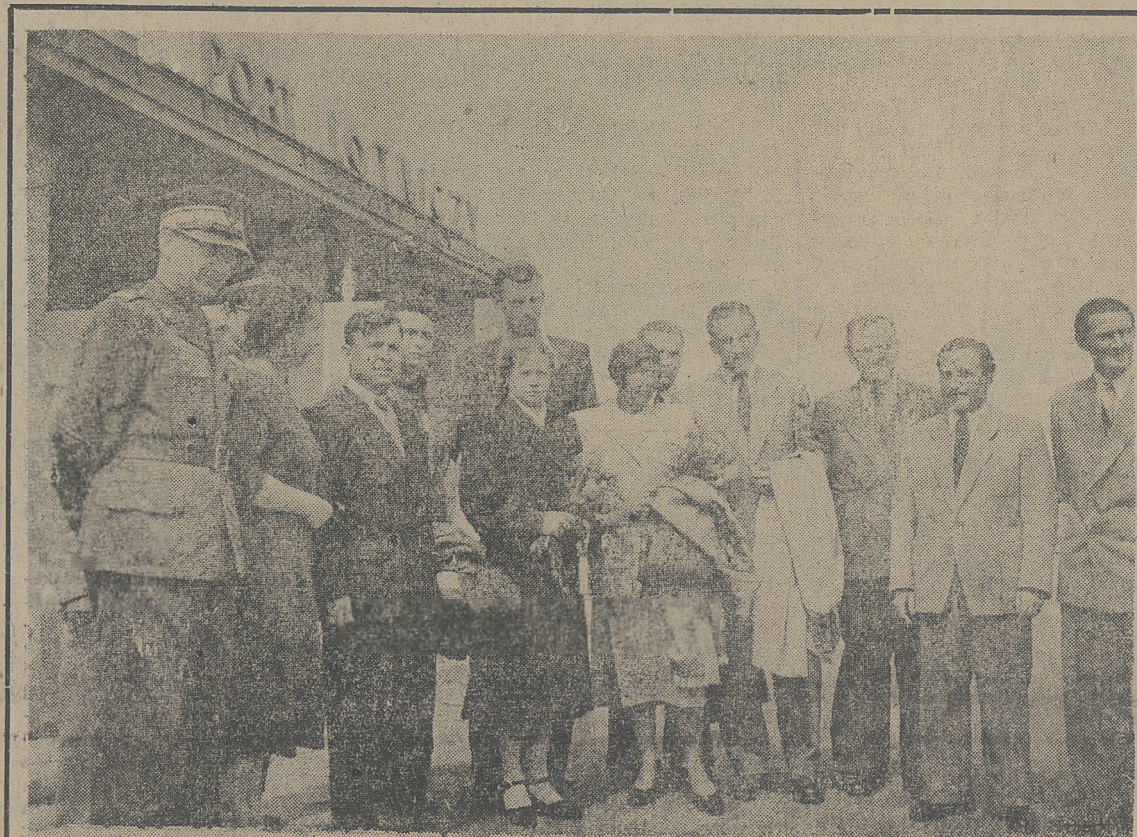
Cena 15 zł.



Najlepsi piłkarze polscy przebywali na obozie w Cetniewie nad wybrzeżem, przygotowując się do 11 rundy mistrzostw. Grupę zawodników wraz z trenerami widzimy na tle morza. Foto: Osmański

## Skonecki-Asboth w finale mistrzostw tenisowych 19 rekordów Polski ustanowili kolarze

## 54 bramki na inaugurację drugiej rundy



W czwartek, 27 bm. wylądował na Okęcie samolot z Moskwy, którym przybyła do Polski ekipa czołowych tenisistów radzieckich. W skład 8-osobowej ekipy wchodził: tenisista — mistrz ZSRR — Ożierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, tenisistki — Korowina-Iwanowa, mistrzyni junierek Jemilianowa oraz kierownik — Bjurukow i trener Si niuczow.

Miłych gości powitali na lotnisku członkowie Polskiego Związku Tenisowego, z przewodniczącym PZT — wiceministrem gen. Jaroszewiczem na czele, przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz delegacja Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Na lotnisku obecny był również II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — Kuźniecowa.

Po południu ekipa radziecka podejmowana była lampką wina przez gen. Jaroszewicza, a następnie odbyła krótką przejażdżkę po Warszawie, z wiedzając m. in. Łazienki i niektóre obiekty sportowe stolicy. W piątek rano tenisistów ZSRR odlecieli samolotem do Sopotu.

Pobyt sportowców radzieckich w Polsce przeżywany jest na około 3 tygodnie, w ciągu których doskonalić będą swoje umiejętności w grach pokazowych w kilku miastach Polski.

## Udany rewanż Unii Ruch

Unia — Kolejarz Warszawa 4:1 (3:0)

**CHORZÓW: KOLEJARZ WAR**  
SZAWA: Borucz, Łabęda, Szczawiński, Kulesza, Brzozowski, Szczepański, Wesołowski, Szularz, Gierwatowski, Popiołek, Jaznicki.  
**UNIA CHORZÓW:** Wyrobek, Bartyla, Gebur, Jacek, Cebula, Suszczyk, Breiter, Alszner, Tim, Cieślak, Przecherka.

Sędzia Kropicki ze Szczecina. Bramki zdobyli w 25 minucie Unia ze strzału samobójczego Brzozowskiego, w 26 minucie Breiter, w 42 min. Cieślak, w 68 min. Breiter, w 80 min. Wesołowski. Widzów 28.000.

Gospodarze wzięli pełny rewanż na Kolejarku za wiosenną porażkę, wygrywając pewnie 4:1. Groźny pod koniec ubiegłej rundy Kolejarz pogromca całej niemal czołowej ligowej na boisku w Chorzowie zawiódł na całej linii sprawiając wrażenie zespołu bez formy, wybiegłego z tempa, bez zapału i woli walki.

To nie był ten Kolejarz, który zmuszał zawsze zespoły śląskie na ich własnym boisku do heroicznego walki, do wydania z siebie maksimum wysiłku. Tylko do pierwszej bramki, uzyskanej zupełnie przypadkowo przez gospodarzy mogła panować niepewność o tego, kto będzie zwycięzcą. Później nie ulegało wątpliwości, że przegra Kolejarz i że... przegra wysoko.

Nie będziemy się zajmować szczegółową analizą gry poszczególnych graczy zespołu warszawskiego, bo niestety ani jeden z nich nie stanął na wysokości zadania.

Jedynie Boruczowi należałoby poświęcić kilka słów. Nasz reprezentacyjny bramkarz rozczarował w sposób nieprzyjemny. Był nerwowy, nieopanowany, źle obliczał wybiegi, a co najgorsze wypuszczał z rąk nawet najłatwiejsze piłki. Druga i czwarta bramka była w równej mierze

dziśm napadu Unii i bramkarza drużyny stołecznej.

Obrońcy bardzo słabi obciążali dodatkową pracą linie pomocy, nie dziwnego, że przy takim nawale pracy, przy stałych atakach

**DALSZY CIĄG NA STR. 2**

## PLON NIEDZIELI PIŁKARSKIEJ

### Klasa państwowa

CHORZÓW: Unia Ruch — Kolejarz Warszawa 4:1 (3:0)

RYBNIK: Górnik — Budowlani Chorzów 3:0 (1:0)

KRAKÓW: Związkowiec — Górnik Bytom 4:0 (1:0)

ŁÓDŹ: Włókniarz — Ognio Kraków 2:0 (2:0)

POZNAŃ: Kolejarz — Gwardia Kraków 2:3 (2:3)

WARSAWA: CWKS — Związkowiec Poznań 3:0 (2:0)

### II liga — Grupa Zachodnia

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń przelozony

Ostrowia Ostrów Wlkp — Stal Sosnowiec 1:4 (1:3)

Związkowiec Radom — Widzew Łódź 2:5 (0:3)

Gwardia Szczecin — Budowlani Gdańsk 2:2 (2:1)

Budowlani Swidnica — Włókniarz Bzura 0:1 (0:0)

### II liga — Grupa Wschodnia

Ognio Bytom — Ognio Częstochowa 3:0 (2:0)

Stal Lipiny — Związkowiec Chelmek 3:0 (3:0)

Włókniarz Częstochowa — Stal Katowice 1:2 (1:0)

Lublinianka Lublin — Związkowiec Przemyśl 3:1 (2:0)

Kolejarz Przemyśl — Ognio Tarnów 0:2 (0:1)

### 0 wejście do II ligi

Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk nie odbył się

Budowlani Poznań — Kolejarz Gdańsk 6:2 (2:1)

Gwardia Białystok — Kolejarz Olsztyn 3:5 (0:3)

Kolejarz Siedlce — Gwardia Warszawa 0:8 (0:4)

Gwardia Częstochowa — Górnik Zabrze 0:3 (0:0)

Stal Skarżysko — Górnik Knurów 2:6 (1:2)

Stal Dąbrowa Górnicza — Kolejarz Chelm 5:2 (2:1)

Stal Stalowa Wola — Spójnia Kraków 1:1 (1:1)

## Znowu 2 rekordy Polski ustanowili pływacy

WARSAWA. Szkoda, że tak mało wódzów stawiało się na pływaniu w Warszawie by podziwiać naszą kadrę reprezentacyjną pływaków, a w szczególności by być świadkami pobicia dwu rekordów Polski.

Gremłowski płynął z Jera na 800 m, poprawił rekord o 2 sek. oszczędzając 10:49,8. Gremłowski płynął regularnie. Najsilniejsze były pierwsze 100 m, (1:14) i ostatnie (1:15).

400 m przeplynał w 5:21.

Jednocześnie zawodniczki startowały na 400 m. st. dow. Początkowo prowadziła Kowalska później na czoło wysunęła się Przyborowicz, jednak na ostatnich 50 m. musiała ustąpić doskonale finiszującej Dziwkównie. Przyborowicz pobiła rekord okręgu poznańskiego, a Kowalska — łódzkiego.

Próba pobicia rekordów na 400 m. st. klasycznym powiodła się w całej rozciągłości. Aż trzech zawodniczek uzyskało wyniki lepsze od poprzedniego rekordu Polski: Nikodemski (6:12,3). Cały czas prowadziła Kowalska później na czoło wysunęła się Przyborowicz, jednak na ostatnich 50 m. musiała ustąpić doskonale finiszującej Dziwkównie. Przyborowicz pobiła rekord okręgu poznańskiego, a Kowalska — łódzkiego.

Na 200 m. st. klasycznym dziesięć przez cały czas trwała zacięta walka między Dobrowolską a Proszewiczówną. I tym razem wygra-

ła krakowianka. Podkreślić należy także świetny wynik Mrozówny.

Bardzo ciekawą walkę widzieliśmy również na 100 m. st. dowolnym mężczyzn. Szkoda, że Ludwikowski i Mroczkowski startowali na torach zewnętrznych. Do 50 m. prowadził Mroczkowski, jednak po słabym nawrocie stracił dobry metr. Ludwikowski minął go.

Procel choruje na zapalenie wyrostka robaczkowego i nie może startować.

Bonecki wygrał pewnie na 100 m. na wznak. Różnica między Kękusem a Zemyrem była dużo mniejsza, niż wykazywały czasy.

Na 100 m. st. dow. kobiet zwyciężyła w doskonałym czasie Szymańska.

Skoki z wieży wygrał Bredlich. Po skokach obowiązkowych na drugim

miejscu był Skorupka, jednak jeden nieudany skok dowolny zepchnął go na 3 miejsce.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej między reprezentacją a pływakami. Jak było do przewidzenia wygrała reprezentacja 13:4 (7:1). (awe)

### WYNIKI

400 dowolnym kobiet: 1) Dziwkówna (Ogn. Bytom) 6:38,5, 2) Przyborowicz (Spójnia Pozn.) 6:14,0, 3) Kowalska (Zw. Łódź) 6:21,4.

800 m dowolnym mężczyzn: 1) Gremłowski (Ogn. Bytom) 10:49,6 (rekord Polski), 2) Jera (Zw. Łódź) 11:18,8.

400 m styl klasycznym „A”: 1) Dobrowolski (Zw. Ł.) 6:02,6 (rekord Polski), 2) Nikodemski (Wł. Ł.) 6:10,0, 3) Kuklik (Stal Gliw.) 6:11,2

4) Szoltysek (Stal Katowice) 6:21,0

## Skonecki - Adam 8:6, 7:5, 6:0

SOPOT (tel. wł.) Drugi półfinał gry pojedynczej mężczyzn między Skoneckim i Adamem przerwany z powodu deszczu przy stanie 40:40 w pierwszym gemie, rozpoczęto dopiero o godz. 18-tej. Na szczęście tego dnia już więcej deszczu nie było. Faworytem jak wiadomo był Skonecki, ale walka była zacięta. Dobrze usposobiony Adam walczył mądrze, ambitnie i

bardzo regularnie. Dopiero w końcówce brakło mu sił.

W pierwszym secie Adam prowadził 4:2, lecz Skonecki potrafił wyrównać. Z kolei losy walki ważyły się. Lepsza końcówka zapewniła Polakowi zwycięstwo w pierwszym secie 8:6. Drugi set był najmniej zacięty i tutaj również zdecydowała lepsza kondycja. Polak wygrał ten set 7:5.

Okazało się, że był to już kres możliwości Adama. Wyczerpany fizycznie i zalamany psychicznie nie wytrzymał dalszej walki, oddając trzeci set bez większego oporu 6:0.

Cały mecz trwał 2 godziny, ale o zaciętości walki świadczyły dwa pierwsze sety, ostatni bowiem trwał zaledwie 16 min. Gry pokazowe tenisistów radzieckich z powodu niepogody odłożono na termin późniejszy.

Finał gry pojedynczej mężczyzn odbędzie się w poniedziałek, (o ile dopisze pogoda) o godz. 15-tej. Tego samego dnia przewidziany jest finał gry juniorów oraz dwa półfinały w grze mieszanej.

Zakończenie turnieju odbędzie się dopiero we wtorek, przy czym przewidziany jest finał debła seniorów i juniorów, finał gry mieszanej.

## Związkowiec Kr. — Górnik Bytom 4:0 (1:0)

Kraków (tel. wł.) Związkowiec — Stefaniszyn, Jodłowski, Piekułski, Górecki, Lasiewicz, Bieleń, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Głajcar.

Górnik Bytom: Jung, Czernik, Gaweł, Stein, Banisz, Wieczorek, Pająk, Czepionka, Krasówka, Jerominek, Fuks.

Bramki zdobyli Bożek, Nowak, Bożek, Parpan.

Sędzia Przybysz — najlepszy na boisku. Widzów ok. 7000.

Nie łatwo wygrać z przeciwnikiem, który z góry skazany na porażkę broni się rozpaczliwie i z determinacją, aby widmo klęski zmniejszyć do minimum. Tak obraz gry przedstawiało niedzielne spotkanie Związkowca z Górnikiem bytomskim. Związkowiec bombardował bramkę słazaków przez pełnych 35 min. ale rezultatu cyfrowego nie było widać poza rzutami różnymi, które w chwili gdy padła pierwsza bramka (36 min.) wynosiły 8:1 na korzyść Związkowca, a z zakończeniem pierwszej połowy podniosły się do cyfry 10:1.

Po pauzie los słazaków przesądziły 48 i 49 min. W ciągu dwóch minut padły dwie bramki i od-

ział nikt nie łudził się na widowni, aby kto inny był zwycięzcą tego meczu aniżeli Związkowiec. Los Górnika przypieczętował już dokumentnie w 64 min. Parpan strzelając 4-tą i ostatnią bramkę dla swych barw.

Mecz nie zachwycał publiczności. Trzytygodniowa przerwa widoczna była na obydwo drużynach. W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Parpan i Nowak w ataku, Bieleń w pomocy i Piekułski w obronie. Stefaniszyn prawie że nie miał sposobności do wykazania swej powakacyjnej formy. W drużynie Górnika na pierwszym planie postawił leży niezwykle ofiarnie i szczególnie broniącego Junga. Uratował on swoją drużynę niewątpliwie od znacznie wyższej porażki. Formacje defensywne prymitywne, lecz niezwykle ambitnie grające. Wyróżnić tu należy Gawię i Wieczorka. Atak Górnika bojąc że nie istniał na boisku ponieważ na całej linii zawiódł Krasówka. Robił wrażenie jak gdyby w ogóle nie chciał mu się grać. Był dostojnie najgorszym graczem na boisku.

## SENSACYJNA PORAZKA NEMETH'a

MOSKWA. W międzypaństwowym lekkoatletycznym meczu ZSRR — Węgry po pierwszym dniu prowadzi ZSRR 126 : 71 pkt. Szczegóły na stronie 4.



# PIŁKARZE WYSTARTOWALI DO RUNDY JESIENNEJ

## Ogniwo Kr. przegrało w Łodzi 0:2

### Incydenty na boisku

Bramki dla zwycięzców zdobyli Patkolo i Janeczek. Sędziował ob. Szeicher z Krakowa. Widzów ok. 18.000.

**WŁÓKNIARZ:** Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Rączko, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janeczek, Koźmiński, Patkolo.

**OGNIWO:** Rybicki (Hymczak), Gedek, Gilmas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński, Poświat, Misiak, Radoń, Kolasa.

**ŁÓDŹ:** Premiera jesiennej rundy ligowej stanowczo nie wypadła w Łodzi imponująco. Mecz był okresami tylko ciekawy, ale wszelką jego wartość dewaluowały świadome i nierozumne faule, niezrozumiała nerwowość obu zespołów i nader liczne interwencje arbitra, który w potrzebnych i niepotrzebnych momentach przerywał grę.

Zródłem podnieconej atmosfery było pierwsze spotkanie tych zespołów, podczas którego doszło do kilku incydentów. Wydaje się, że kierownicy - wychowawcy i Włókniarza i Ognia w niedostateczny sposób przygotowali piłkarzy do rewanżowego meczu i w rezultacie dawali oni niekiedy upust wybujałym temperamentom w efekcie czego nader często notowaliśmy kontuzje a epilogiem wymiany złośliwości było usunięcie z boiska dwu piłkarzy cieszących się dotąd znakomitą opinią. W 48 min. kiedy Rybicki doznał kontuzji po pięknej bombie Hogendorfa oddanej z minimalnej odległości między Parpanem a mimowolnym sprawcą kontuzji doszło do utarczki nie przynoszącej bynajmniej żadnego z nich sławy. Obaj też powędrowali za boisko i Wydz. Gier PZPN będzie musiał rozstrzygnąć, kto w tej sprawie winien jest najbardziej.

Wspomniane wyżej godne ubolewania wydarzenia sprawiły, iż mecz nie był bynajmniej przyjemnym widowiskiem. A szkoda! Odnosiliśmy wrażenie, że tak Włókniarz jak Ogniwo znajdują się w dobrej kondycji i że oba zespoły stać na dużo lepszą grę.

**Ogniwo przyjechało do Łodzi z nowo pozyskanym warszawianinem Misiakiem, co do którego rokowano sobie wielkie nadzieje.** Misiak ich nie spełnił, był raczej bardzo słabym napastnikiem, być może wpłynęła na to trema, ale ten młody kierownik ataku nie miał nieszczęśliwych możliwości wykazania wszystkich swych umiejętności, bowiem w 13 min. po przerwie doznał kontuzji głowy, po której już tylko statystował.

Atak krakowian praktycznie nie istniał, brak mu było bojowości i spoistości. Cały ciężar walki spo-

czywał na formacjach defensywnych, w których Parpan ujawnił słabą formę i on właśnie był bez pośrednim winowajcą drugiej bramki.

W zespole łódzkim podobał się Patkolo, ale i on po kilku ostrych zderzeniach z przeciwnikiem zmuszony był uniknąć pojedynków, a kontuzja w 59 min. zredukowała do minimum jego możliwości. Ciąg na bramkę zdecydowanie wykazywał Janeczek, który bardzo przytomnie wykorzystał błąd krakowian i uzyskał w 43 min. drugi punkt dla swych barw.

## Górnik Radlin - Budowlani Chorzów 3:0 (1:0)

**RADLIN.** Górniki: Budny, Pytlak, Boher, Zdrzałek, Grzegorzczak, Kuzaj, Węglarz, Szleger, Franke, Warzecha, Dybała.

**Budowlani:** Janik, Janduda, Karmański, Kalus, Wiecek, Gajdzik, Blank, Bożek, Durniak, Zabicki, Barański.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Franke w 4 minucie, Franke w 36 minucie, oraz Dybała w 67 minucie. Kryzys formy Budowlanych z Chorzowa nie został przełamany podczas przerwy w rozgrywkach. Drużyna chorzowska mimo uzupełnienia składu, mimo przeprowadzonych zmian nie zyskała, ani na bojowości, ani na spoistości. Dwóch graczy uratowało w niedziele zespół gości od znaczącej wyższej porażki — Janik i Wiecek.

Bramkarz chorzowski miał swój wielki dzień. Z trzech puszczonych bramek nie mógł obronić ani jednej, ale za to wyłapał tyle nieprawdopodobnych piłek, tyle razy szczęśliwie i skutecznie interweniował, że można stwierdzić iż przez długi okres czasu on dzierżył na sobie cały ciężar gry. Sekundował mu jedynie Wiecek rozbijający niezmordowanie ataki

Hogendorf był dość szybki, niestety większość akcji zmarnował w skutek stawianych ofsidów. W liniach obronnych na pochwałę zasłużył Szczurzyński, oraz ambitny Włodarczyk i Pietrzak.

W pierwszej połowie przewaga należała do gospodarzy, którzy inicjują szereg efektywnych akcji, często przesłaniając na polu karnym przeciwnika. Po zmianie stron, która odbyła się przy ulew nym deszczu, tempo spadło, i wte dy walka się wyrównała. Napad krakowian miał kilkakrotnie okazję na zmianę wyniku, trzeba jednak powiedzieć, że również łodzianie zmarnowali wiele szans na uzyskanie efektywniejszego zwycięstwa.

ki dobrze usposobionych gospodarzy. Wiecek próbował zorganizować skuteczny opór, zmusić własny napad do celowej i skutecznej gry. Niestety nie znalazł poparcia wśród nieudolnych współtowarzyszy.

Porażka chorzowian różnica trzech bramek jest w całej rozciągłości zaskakująca i odpowiada układowi sił między dwoma drużynami na boisku radlińskim. Głębia kryzysu formy i nieudolności drużyny Budowlanych była w niedziele tak głęboka, że goście nie potrafili wykorzystać nawet rzutu karnego.

W tych warunkach sukces drużyny Górnika wypadł efektywnie, a gra toczyła się stale przy jego przewadze. Doskonale dysponowany był napad, który miał najlepszych graczy we Frankem i Warzecha. Formacje defensywne wobec małego zatrudnienia dziennie w pomagały atak zasilać go piłkami które jak bumerang wracały stale pod bramkę Janika.

Zawodom, w których tylko jedna drużyna stanęła na poziomie i umiała w pełni wykorzystać słaby dzień partnera przyglądało się 8 tys. widzów.

## Ogniwo Bytom i Stal Sosnowiec liderami II ligi

**Grupa Wschodnia**

1. Ogniwo Bytom	10	15	24:10
2. Ogniwo Tarnów	10	14	21:8
3. Stal Katowice	10	14	31:14
4. Ogniwo Częstoch.	10	11	16:15
5. Związek Chelmek	10	11	20:19
6. Stal Lipiny	10	10	23:18
7. Kolejarz Przemyśl	10	8	12:16
8. Związek Przemyśl	10	7	15:27
9. Lublinianka	10	5	12:28
10. Włókniarz Częst.	10	5	12:31

**OGNIWO BYTOM — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 3:0 (2:0)**

**BYTOM.** Bez większego wysiłku, mając stałą przewagę uporządkowaną grupę w środku — Ogniwo z Bytoma — ze swym

imiennikiem z Częstochowy. Bramki zdobyli Szmyd, Kulawik i Wiecek.

**STAL LIPINY — ZWIĄZKOWIEC CHELMEK 3:0 (3:0)**

**LIPINY.** Chelmek wystąpił do zawodów w odmożdżonym składzie z Zatorskim III i Karkoszką na obronie, Jugasem i Laską w pomocy oraz Manziel w ataku. Lipiny grały bez Kubocza i Michalskiego. Obie drużyny wykazały dobrą kondycję. Technicznie lepszą i straszną dysponowaną była jedenastka Stali z Lipin. Gra była bardzo ostra, a momentami brutalna. Jej ofiarą padł Zatorski II (Chelmek). Bramki dla Stali zdobyli Wiecek, Cebula oraz jedna ze strzału samobójczego (Karkoszka). Sędziował ob. Woźniak z Częstochowy. Publiczność: około 2.500.

**LUBLINIANKA — ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL 3:1 (2:0)**

**LUBLIN.** (tel.) Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo będąc zespołem bardziej bołowym i ambitnym. Bramki dla nich zdobyli Chmielewski, Wólcicki, Ryś, dla pokonanych Groń. Sędziował Traskowski z Łodzi. Widzów około 5.000.

**WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — STAL KATOWICE 1:2 (1:0)**

**CZĘSTOCHOWA.** (tel.) Gospodarze zaprzęślić okazję zdobycia cennego punktu w tym meczu nie wykorzystali rzutu karnego. Dla zwycięzców bramki zdobyli Poloczek i Dobiasz, dla pokonanych Mularczyk z wolnego.

**KOLEJARZ PRZEMYŚL — OGNIWO TARNÓW 0:2 (0:1)**

**PRZEMYŚL.** (tel.) Tylko przez pierwszych 15 minut gospodarze stawali zacięty opór drużynie Tarnowa. W następnym okresie, do końca meczu przeważali goście. Bramki dla zwycięzców zdobyli Roik i w 17 minucie i Kokoszka w 63 min. Sędziował Murk z Katowic. Widzów około 5 tys.

**Grupa Zachodnia**

**KOLEJARZ OSTRÓW — STAL SOSNOWIEC 1:4 (1:3)**

**OSTRÓW.** (tel.) Zespół sosnowieckiej Stali był przez cały mecz dru-

## Udany rewanż Unii Ruch

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarzy nawet rutynowany Brzozowski stracił głowę.

Napad Kolejarza przez bardzo długi okres czasu istniał tylko teoretycznie. Było to w głównej mierze winą powolnego, pozbawionego bojowości Gierwatowskiego, który w niedzielę zdradzał tendencje do gry faul. Ofiarą jego niebezpiecznego ataku stał się bramkarz Unii Wyrobek znieślony na 5 minut przed końcem meczu z boiska.

Zwycięzca spotkania potrzebował bardzo dużo czasu, by się wreszcie rozkręcić, by zacząć przeprowadzać fałszywe ataki, by pokazać grę, którą chcielibyśmy częściej oglądać na naszych ligowych boiskach.

Począwszy od 60 minuty gry „chemicy” panowali niepodzielnie na boisku. Wspaniałe zmiany pozycji Alslera z Cieślikiem, przytomność młodego niedoświadczonego jeszcze, ale posiadającego nerw piłkarski Breitera wzbudzały zachwyt widzów.

Unia zdobyła większość bramek w okresie kiedy grała słabiej, gdy napad był niezdeterminowany, szczęście było jednak przy gospodarzach i Kolejarz sam pomógł mu do uzyskania decydującej przewagi bramkowej.

Napad zwycięzców „nie chodził” w tym okresie, bo był źle zestawiony. Alszer czuł się źle na lewym łączniku, Breiter wykazał kompletną nieznajomość fachu na skrzydle. Dopiero po przerwie, gdy wszyscy zaczęli grać na swych normalnych pozycjach, miło było popatrzeć na białe — niebieskie ataki. Miał on znakomitą podporę w pomocy a szczególnie w środkowym pomocniku Cebuli najlepszym bezspornie piłkarzu na boisku. Obydwaj

obroncy nie mieli trudnego zadania a Bartyła zadebiutował na nowej pozycji dość udanie. Wyrobek popisał się kilka razy efektownymi, ale niebezpiecznymi dla własnej bramki paradami.

Jak już wspomnieliśmy długo trzeba było czekać, aby nareszcie doczekać się jakichś efektywniejszych momentów w meczu. Pierwszą emocję przysporzył rzut wolny egzekwowany przez Brzozowskiego w 15 minucie. Piłka musnęła lekko poprzeczkę, a na trybunach słyszano się oddech ulgi. W 25 minucie po niegroźnym dośrodkowaniu Przecherki Brzozowski przejął piłkę na pierś i wpakował ją do własnej bramki. W minutę później było już 2:0. Do bramki razem z Brzozowskim i Łabędą wpadł Breiter przytomnie skierowując piłkę między nogami swych opiekunów do bramki znów obok bezradnego Borucza. Po tych niespodziewanych sukcesach Unia nabrała wigoru i zaczęła coraz groźniej atakować. W 42 minucie Cieślik pięknym strzałem z wolnego ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie stron koncertowo grający napad gospodarzy nie schodził z pola karnego Kolejarza. W 58 minucie Cieślik pięknie przeszedł przez obronę, przystojnie i dokładnie podał Breiterowi, który strzelił na bramkę, a Boruczek puścił fatalnie piłkę między rękami.

Niespodziewany zryw Kolejarza w 80 minucie przyniósł mu honorową bramkę zdobytą w efektywny sposób dalekim strzałem przez Wesołowskiego.

Pląte bramki prawidłowo zdobyte przez Breitera dla Unii sędzia nie uznał.

## GWARDIA Kr. - KOLEJARZ P. 3:2 (3:2)

**GWARDIA KRAKÓW:** Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

**KOLEJARZ:** Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Stoma, Tarka, Matuszak, Chudziak, Białas, Anioła, Gogolewski, Kołtuński.

Sędzia Nalepa z Opola. Widzów 10.000.

Bramki zdobyli w 6 minucie Kołtuński, w 11 minucie Stoma z rzutu karnego, w 30 minucie Rupa, w 35 min. Mordarski, w 40 min. Gracz.

Początek zapowiadał sensację. Już po 11 minutach Kolejarz prowadził w meczu z Gwardią 2:0. Wydawało się, że zespół krakowski wyjdzie rozgromiony z Poznania. Każda następna minuta

rozwiązała jednak złudzenie zwoleńników drużyny poznańskiej. Gwardziści w przeciwnieństwie do swego przeciwnika nie załamała się po początkowych niepowodzeniach, szybko opanowali depresję po utracie drugiej bramki, potrafili błyskawicznie przejść do kontrataku i rozbili całkowicie słabo zresztą zbudowany system obronny przeciwnika.

Popisową formacją zwycięzców był napad, a szczególnie prawa strona Cisowski — Gracz

Najlepszym graczem w drużynie Gwardii był środkowy pomocnik Szczurek. Szybko zorientował się, że przeciwnik stracił siłę bojową, poszedł do przodu, gościł często pod bramką Kolejarza, nie zapominając na czas cofnąć się do tyłu. Obok niego wyróżnić należy dokładnego Legutkę. Wapiennik był najsłabszy. Poza tym celował w ostrej grze za co został usunięty z boiska.

Jurowicz za pущzone bramki winy nie ponosi, strzały były ostre i błyskawiczne.

Drużyna Kolejarza nie sprostała zadaniu, była powolna, niezdeterminowana i pozbawiona bojowości. Napad grał słabiej, cała piątka wykazała wielkie braki kondycyjne, a szczególnie zawod sprawił Kołtuński psujący z reguły wszystkie piłki. Jeśli dodamy, że i pomoc poznańska nie stanowiła żadnej zapory dla ataku przeciwnika, a Tarka w żaden sposób nie mógł sobie dać rady z Kohutem, to wytworzymy sobie obraz sytuacji jaka panowała od 11 minuty na boisku poznańskim. Na domiar złego bramkarz Wróblewski zawinił trzecią bramkę.

## CWKS - Związkowiec Warta 3:0 (2:0)

Składy drużyn:

**CWKS:** Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Wojciechowski, Górski, Olejnik, Ochmański.

**ZWIĄZKOWIEC (Poznań):** Kryskiowski, Pyda, Staniak, Cybiński, Gronski, Skrzyński, Stachowiak, Dudkiewicz, Kajdasz, Opitz, Kmiećkowiak.

Bramki zdobyli dla CWKS-u: Olejnik w 18 min. Ochmański w 30-ej i 60-ej min.

Sędziował: Hausner z Krakowa.

Widzów 7.000.

Przez cały przebieg zawodów wyraźną przewagę miała drużyna wojskowych, w której najlepiej zagrywali napastnicy. Atak prowadzony przez Górnego szybko zdobywał pole i bez trudności przedostawał się przez linie obronne poznańskich. Obie drużyny były wyraźnie w wakacyjnej formie. Gracze okazali zbyt małe zainteresowanie grą przez co gra była monotonna i toczona w ospałym tempie. Drużyna poznańska przez cały czas zawodów nie umiała przeprowadzić ani jednej składnej akcji na bramkę wojskowych. Jej linie defensywne gubiły się przy szybkich zagraniach zawodników z CWKS-u. Jedynym jasnym punktem tej drużyny był bramkarz Krystkowiak, który obronił ją od znacznie wyższej cyfrowo porażki. Pierwszą bramkę jednak musimy zapisać na jego niekorzyść. Był to strzał słaby i z dużej odległości oraz łatwy do obrony.

Grę rozpoczął warszawiacy i już od pierwszej minuty przeszli do ataku. W tym czasie notujemy dwa kolejne rzuty różne pod bramką Warty, z których nie pa-

da jednak bramka, dzięki przytomnym interwencjom Krystkowiaka. W piątej minucie następuje zderzenie pomiędzy Górnym a bramkarzem, który zostaje zniesiony z boiska, lecz po chwili wraca na stanowisko. W 18-ej minucie zupełnie niespodziewanie Olejnik otrzymuje piłkę i z 25-ciu metrów zdobywa prowadzenie dla bym zresztą strzałem. W 30-ej minucie w zamieszaniu podbramkowym Ochmański zderza się z pomocnikiem Cybińskim, który wywracając się uderza głową w słupkę, a Ochmański przytomnie wykorzystuje moment i CWKS prowadzi 2:0. Po przerwie gra staje się jeszcze bardziej monotonna. Nieznaczna przewaga uzyskuje Związkowiec, ale napastnicy jego nie są w stanie sforować obrońców wojskowych. W jednej z szybkich akcji ataku CWKS-u Ochmański ponownie uzyskuje bramkę, podwyższając wynik do 3:0.

## Asboth wszedł do finału bijąc gładko Caralulisa

**SOPOT.** (tel. wł.) Zapowiedziane na niedzielę przed południem półfinałowe rozgrywki w grze mieszanej nie odbyły się z powodu niepogody. Od rana zaczął padać deszcz, który okresami zmieniał się w ulewę. Rozpoczęta gra mieszana półfinałowa między parą węgierską Erdoedi — Adam i parą polską Jędrzejowska — Skonecki została wskutek ulewy przerwana przy stanie 3:1 w pierwszym secie dla pary polskiej.

W godzinach popołudniowych z

trudem osuszono kort, i korzystając z chwilowej przerwy w deszczu, rozegrano półfinał singla mężczyzn Asboth — Caralulisa. Gra również przerwana była deszczem, jednak w końcu ją ukończono. Asboth bez wysiłku pokonał mistrza Rumunii w trzech setach 6:1, 6:1, 6:2. Caralulisa pokonał nieznacznie ilość prostych błędów, a gra przez cały czas była dość monotonna i prowadzona wyłącznie na przetrut. Asboth grał stosunkowo dość miękko, nie starając się nawet atakować przy siat-

ce. Kilka prób ataków przy siatce przeprowadził Rumun, jednak był wówczas precyzyjnie mijany przez Węgry. Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, była monotonna i stosunkowo mało interesująca. Naszym zdaniem Caralulisa, który wszedł na kort z wyraźnym kompleksem niższości, dał się niepotrzebnie wciągnąć przez Asbotha na wymianę piłek. Wiadomym jest, że regularność w grze jest jednym z najsilniejszych atutów Węgry i ta broniona Asboth wygrał to spotkanie lekko.

## 9 dalszych rekordów kolarskich

**KRAKÓW.** (tel. wł.) Na zakończenie obozu kolarskiego kadry reprezentacyjnej odbyły się w niedzielę zawody kolarskie na torze Ognia, które przyniosły szereg nowych rekordów Polskich świątecznych, że obóz spełnił swoje zadanie wykazując doskonałą formę naszych reprezentacyjnych kolarzy. Bohaterem był Sałyga, który świetnie usposobiony ustanowił 7 nowych rekordów Polski, a mianowicie: na 15 km. — 22,01,8, na 20 km. — 29,20,3, 25 km. — 37,19,8, 30 km. — 44,46,6, 35 km. — 52,47,6, 50 — km. 1:14,18,0 oraz godzinny rekord Polski — 41,180 km. Poprzedni rekord Polski należał do Bryskiego i wynosił 39,440 km. Sałyga uzyskał równocześnie wynik lepszy od wyniku ZSRR Ługonowa, który wynosił 40,640 km. ustanowiony w roku 1949.

W kategorii kartowiczów pierwsze miejsce zajął Melon przed Skąpskim, Ulikiem i Ozorkiewiczem.

## Liga szczypiorniaka

**BUDOWLANI CHORZÓW — AZS KATOWICE 18:13 (7:2)**

**CHORZÓW.** Niezwykły w tym roku mistrzowski zespół Budowlanych z Chorzowa odniósł dalsze zwycięstwo w meczu finałowym ligi szczypiorniaka, wygrywając z AZS Katowice 18:13.

**BUDOWLANI OPOLE — ŁKS WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 15:6 (8:2)**

**OPOLE.** Zawody stały na bardzo dobrym poziomie i zakończyły się zwycięstwem zwycięstwem Budowlanych dla których bramki zdobyli: Kilk 5, Gielnik i Langosz po 3, Pasoń i Langosz po 2, dla ŁKS Włókniarza Żyliński, Szulc i Hofman po 2.

1) Budowlani Chorzów	5	10	64:41
2) Budowlani Opole	5	6	62:43
3) ŁKS Włókniarz	5	4	47:54
4) AZS Katowice	5	0	44:79

## GRUPA I.

Kolejarz Gdańsk	4	4	4	5:9
Górniki Wałbrzych	3	3	3	6:3
Gwardia Bydgoszcz	2	3	1	4:2
Budowlani Poznań	0	0	0	7:7
Gwardia Słupsk	2	1	0	2:3

## GRUPA II.

Gwarda Warszawa	3	6	—	14:2
Kolejarz Łódź	3	4	2	11:7
Kolejarz Olsztyn	4	4	4	9:12
Gwardia Białystok	3	1	5	6:10
Kolejarz Siedlce	3	1	5	2:11

## GRUPA III.

Górniki Knurów	3	6	—	13:3
Górniki Zabrze	3	6	—	10:3
Stal Radom	3	2	4	4:5
Stal Skarżysko	3	1	5	4:11
Gwardia Częstoch.	4	1	7	1:10

## GRUPA IV.

Stal Dąbr. Gór.	3	6	—	10:3
Spójnia Kraków	3	5	1	10:4
Stal Stalowa Wola	3	3	3	4:4
Stal Miechów	3	2	4	10:8
Kolejarz Chelm	4	—	8	5:20



# TENISIŚCI ZSRR NA KORTACH SOPOTU

**SOPOT:** W piątek przybyli do Sopot z Warszawy tenisisci radzieccy, którzy na zaproszenie GKKF przyjechali do Polski na przeszło trzytygodniowy pobyt. W skład drużyny radzieckiej wchodzi: kierownik Bijukow, trener Siniuczkow, druga rakieta ZSRR Korowina, Junjorka Jemilianowa oraz Ozierow, Andrejew, Korczagin i Korbut. Na lotnisku w Wrzeszczu sportowców radzieckich witali przedstawiciele miejscowych władz, przedstawiciele GKKF oraz Wojewódzkiego KKF konsul radzieckiej Krasenkow, sekretarz KM PZPR w Sopocie Kraszyńska, delegacji PZT, przedstawiciele ZKS Ogniwo Sopot, grupa młodzieży ZMP, oraz tenisisci węgierscy, rumuński i polscy.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego WKKF Kuśmierzowicza, który powitał gości wręczając im wianki kwiatów, tenisisci radzieccy udali się autokarem do hotelu w Sopocie, gdzie zamieszkali. Po spożyciu śniadania jeszcze tego dnia przed południem tenisisci ZSRR udali się na korty Ogniwa i przeprowadzili krótki trening. Następnego dnia w sobotę trenowali już intensywnie kilka godzin.

Cóż można powiedzieć o pierwszych wrażeniach odniesionych z treningu tenisistów ZSRR. Zwraca uwagę przede wszystkim ich metodyczność, nadzwyczaj staranna w każdym szczególe pracy.

Trener Siniuczkow czuwa troskliwie w czasie każdego treningu dając wskazówki i nie pozwalając na rozwijanie pełnej gry. Tenisisci radzieccy trenują kilkanaście minut każde uderzenie; z bekhendu, lub

forhendy, wzdłuż linii, lub cross. Należy im jednak trenować przy słońcu. Mamy więc przykład, że metody treningu wyznacza im tenis, nowoczesny, tenis ofensywny, polegający na ataku.

Trudno jest w tej chwili osądzić w jakiej są kondycji, gdyż rzecz prosta nie rozwinęli jeszcze na treningach pełnych swych możliwości. Jasne jest jednak, iż kondycja ta jest niewątpliwie bardzo dobra. Widać

to po ruchach, po swobodnym podchodzeniu do piłki zupełnie bez wysiłku i po pewności zagrań przy siatce.



Czołowy tenisista radziecki OZIEROW

A teraz kilka słów charakterystycznych sylwetki naszych gości.

Zaczniemy od kobiet. Druga rakieta ZSRR KOROWINA, to tenisistka rutynowana, grająca bardzo spokojnie, opanowanie i finezjnie.

JEMILIANOWA to młoda dziewczyna, niezbyt wysoka, lecz mocno zbudowana z warkoczami z wici. cymi na plecach. Jemilianowa ma nad podziw (zwążywszy jej młody wiek) doskonały serwis, a że przy tym jest bardzo ruchliwa i szybka wy daje nam się, że nie znajdzie gośnej przeciwniczki wśród naszych juniorek.

W drużynie męskiej na pierwszy rzut oka największe wrażenie robi olbrzymi KORBUT. Inżynier Korbut ma wzrostu „bagatelkę” 1.93 cm. Nic więc dziwnego, że wśród naszej gromadki tenisistów od razu w ruch poszło fachowe pytanie, jak takiego olbrzyma mając przy siatce. Sprawa istotnie nie jest łatwa. Wdzieliśmy to na treningu, kiedy Korbut chodził do siatki (a chodzić lubi często), trenując z Andrejewem i mimo precyzyjnej gry



Jeden z czołowych tenisistów radzieckich M. Korczagin, zwycięzca mistrza ZSRR na zimowych rozgrywkach pomiędzy najlepszymi tenisistami Moskwy i Leningradu.

Foto: S. I. B.

swego partnera wyłapywał najtrudniejsze piłki, zabijając każdą przy siatce.

ANDREJEW to wielki talent. Jest szybki, niezmiernie zwinny, posiada harmonijne płynne ruchy i doskonały refleks.

OZIEROW zasłużony mistrz sportu radzieckiego imponuje serwisem. Obie jego piłki są bardzo silne, obie niespodziewanie plasowane. Nic więc dziwnego, że odbiór takiego serwisu jest bardzo trudny. A że, przy tym Ozierow też ma przeszło 1.80 cm. wzrostu popartego około 80 kg wagi, co nie przeszkadza mu absolutnie w szybkości i częstych wycieczkach do siatki — wydaje nam się, że jest to już gracz w pełni skrzyszony.

KORCZAGIN to typ tenisty wybitnie nowoczesnego, szybkiego, atakującego.

Tak sobie mniej więcej wyobrażaliśmy drużynę tenisistów radzieckich i taką jest ona istotnie. Nic więc dziwnego, że zapowiedziane na najbliższe dni jeszcze w ramach Międzynarodowych Mistrzostw Tenisistów Polski, gry pokazowe tenisistów radzieckich wzbudziły w Sopocie i w całym kraju olbrzymie zainteresowanie. Nie tylko bowiem będziemy mogli obserwować ich grę na tle naszych możliwości, lecz przede wszystkim co najważniejsze, możemy obserwować metody ich szczegółowo opracowanego treningu.

(Sg)

## Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski

### ĆWIERĆFINAŁY

Turniej sopocki, jak sygnalizowaliśmy w ostatnim numerze, rozgrywał się w szereg niesłychanie ciekawych, zaciętych, a często szczególnie frapujących walk. Nie dziwnego — słabsze odpadli, a rozpoczęła się walka o przedniejszych

### Asboth, Skonecki, Caralulis i Adam w półfinale gry pojedynczej mężczyzn

raków, a tych mamy w Sopocie dużo, zważywszy że na kortach sopockich znalazła się czołowa stawka

graczy rumuńskich, węgierskich i polskich.

Oto krótki obraz walk ćwierćfinałowych w grze pojedynczej mężczyzn rozegranych w czwartek, a częściowo w piątek.

W pierwszym ćwierćfinale Skonecki walczył z Katona (Węgry). Zdecydowanym faworytem był Polak. Leżono, że walka powinna się ograniczyć do trzech krótkich setów, (od ćwierćfinałów gry odbywały się w pięciu setach, czyli o zwycięstwo decydowały trzy wygrane). Katona, który jest trzecią rakieta swojego kraju stawiał jednak większy opór Polakowi, niż Leżono. Dwa pierwsze sety nie bez walki wygrał Skonecki, lecz w trzecim Węger bynajmniej nie upadł na duchu, ruszył do ataku i dość gładko wygrał. Po przerwie wyrównała walka trwała do stanu 4:4. Węgier grał nader ambitnie, uległ jednak większej rutynie Polaka, a przede wszystkim większej jego regularności. Wynik 6:4, 6:2, 2:6, 6:4 dla Polaka.

### PORAŻKA VIZIRU

W drugim ćwierćfinale obserwowałem morderczą walkę, dwóch gości zagranicznych; wicemistrza Rumunii Viziru i wicemistrza Węgier Adama. Faworytem był Rumun. Przemawiał za tym przede wszystkim fakt, że jest nieco szybszy od Węgry i częściej atakuje przy siatce. Poza tym wydawało się, że Adam nie ma pełnej kondycji. Walka na korcie przekreśliła te prognozy.

Węgier okazał się regularniejszy, odporniejszy nerwowo, a kondycyjnie wytrzymał doskonale trzygodzinną pięciosetową walkę, która do końca rozegrała się w pełni, (nawasem mówiąc, będąc raczej po stronie Polaka).

Węgier okazał się regularniejszy, odporniejszy nerwowo, a kondycyjnie wytrzymał doskonale trzygodzinną pięciosetową walkę, która do końca rozegrała się w pełni, (nawasem mówiąc, będąc raczej po stronie Polaka).

był raczej niepomyślny. Jadzia wprawdzie wygrała pierwszego seta, ale następne trzy stały się łupem Erdoedi, która prowadziła 3:1. Od tej chwili Jadzia Jędrzejowska wchodziła w uderzenie, biegnąc doskonale dochodziła do wszystkich skrótów, wyrównuje i zaczyna prowadzić.

Drugi set był już łatwym łupem Jędrzejowskiej, która panowała na korcie. Jej kapitalne zagrania wywoływały na trybunach co chwile huragan oklasków. Pod tym naporem niemal bezbłędnie grającej Jędrzejowskiej ambitnie walcząca Erdoedi lekko się załamała. Wynik 6:4, 6:2 dla Jędrzejowskiej.

### KOERMECZY DRUGA FINALISTKA

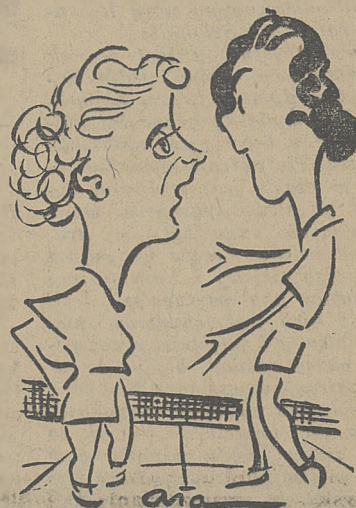
W drugim półfinale grały mistrzyni Węgier Koermeczy i mistrzyni Rumunii Stancescu. Walka była tylko wtedy wyrównana, jeśli prowadzona była długa piłka, przy czym Rumunka celowała tylko w uderzenie z forhendy. Bekhend sprawiał jej już pewne trudności. Ale skoro Koermeczy zaczęła z powodzeniem stosować zmianę uderzeń, całą serię skrótów i ataki przy siatce Rumunka nie miała na to odpowiedzi. Probowała jeszcze zwolnienia tempa gry, ale i to już nie mogło dać efektu. Wynik 6:3, 6:3 dla Koermeczy.

na. W tym momencie zaczął walczyć energiczniej. Przy stanie 2:5 dla Caralulisa ruszył do ataku i szeregu dobrych zagrań nie rzadko bardzo ofiarnych wyrównał na 5:5.

Zdawało się, że zła passa miją, ale w tym momencie Piątek goniąc scrossowaną piłkę Rumuna huknął całym ciężarem ciała o trybunę. Uderzenie niemal go znokautowało, a ponadto Piątek bolesnie skaleczył sobie nogę. Reszta była już tylko formalnością. Wynik 6:4, 7:5, 6:0 dla Caralulisa.

### LATWA PRZEWAGA ASBOTH

W ostatnim ćwierćfinale zwinny Asboth rozprawił się gładko z Rumunem Visiru II. Wydawało się, że Asboth nie bardzo się przykłada do tej gry, jest jakby trochę niedbały i dzięki temu zapewne popełnił kilkanaście prostych błędów. Ale to tylko optyczne nie tak wyglądało i na pewno przedwcześnie sa głosy, że Asboth nie tak straszny jak go malują. To nie był Asboth który zapewne zagra w finale. Jesteśmy przekonani, że Asboth grający w finale z pewnością będzie uważniejszy i dokładniejszy. Wynik 6:0, 6:3, 6:0 dla Asbotha.



Czołowe juniorki sopockiego turnieju tenisowego IILNA TEODOROWSKY (Rumunia) i RICZKÓWNA (Polska) w karykaturze Alaszewskiego.

## Piękny sukces pary Skonecki - Piątek

### GRY PODWÓJNE

W grze podwójnej mężczyzn w pierwszej grze ćwierćfinałowej byliśmy świadkami przeszło trzygodzinnej walki mistrzowskiej pary Rumunii Caralulis, Schmidt przeciwko Węgrom Katona, Brkas.

Przed spotkaniem typowano, że rutynowana para rumuńska powinna gładko wygrać w trzech krótkich setach. Okazało się jednak, że Katona jako deblista jest talentem, a poza tym Węgier grał ze wspaniałą ambicją, niesłychaną zaciętością, wolą walki. On jeden właściwie był w tym spotkaniu bezkonkurencyjny i jemu to właśnie barwy węgierskie zawiązywały, że walka w ostatniej chwili mogła się skończyć zwycięstwem jednej, albo drugiej pary. Świadczy o tym najlepiej wynik spotkania 3:6, 6:3, 6:2, 5:7, 11:9 dla pary rumuńskiej.

W drugim ćwierćfinale obserwowałem pojedynek wewnętrzny zresztą bez historii. Skonecki i Piątek wygrał z Chyrowskim, Skoneckim II 6:3, 8:6, 6:2.

W trzeciej ćwierćfinale bracia Viziru napotykali wprawdzie okresami na

opór Polaków Niestroja i Korneluka, lecz nie byli nigdy przez nich zagrożeni. Wynik 6:1, 6:4, 6:3 dla Rumunów.

W ostatnim ćwierćfinale Asboth, Adam widocznie gdzieś się bardzo spieszył, gdyż Borowczaka i Mroko wskiego pokonali w stosunku 6:0, 6:0, 6:0.

### PÓŁFINAŁY

W piątek mieliśmy pierwszy półfinał gry podwójnej męskiej Asboth z Adamem zmierzyl się z braćmi Viziru. Faworytami byli oczywiście Węgrzy, liczone się jednak, że bracia Viziru słynący z szybkości stanowią dla Asbotha i Adama zaporę dla doskonałych Węgrów.

Ala w meczu tym Rumuni liczyli się w ilości popełnianych prostych błędów i zgrani ze sobą świetnie Węgrzy panowali niepodzielnie. Wynik 6:1, 6:1, 6:2 dla pary węgierskiej.

### PIĘKNE ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO DEBLA

W sobotę po południu centralny kort sopockiego Ogniwa i bardzo licznie zgromadzona wokół publiczność przeżyła szczególnie przy-

jemne chwile. Przyjemne, lecz nie pozbawione bardzo silnych emocji.

Na korcie stanęli naprzeciw siebie w drugim półfinale mistrzowie Rumunii Caralulis Schmidt przeciwko Skoneckiemu i Piątkowi. Jasne jest, że cała widownia była sercem po stronie naszej pary. Ale słaba forma Piątka wykazana w meczu z Caralulilem oraz jego kontuzja odegrała w tym spotkaniu starą rolę, czy aby Polacy będą w stanie stawić opór tak rutynowanej i zgranej parze, jaką stanowią Caralulis z Schmidtem. Rumun zresztą nie ukrywał przed meczem, że liczył na zwycięstwo.

Stało się jednak inaczej, wyższość tym razem była po stronie pary polskiej.

Dobre usposobienie Skoneckiej grało ofensywnie, przede wszystkim grał smaczował znakomicie. Ten zapal do walki udzielił się z kolei Piątkowi. Początkowo był trochę neruchliwy, ale stopniowo rozgrzewał się coraz lepiej. Gra stała istotnie na dobrym poziomie i mimo widocznych czasami braków zgrania, para polska była jednak ciągle w ofensywie, na silną grę Rumunów odpowiadała tym samym systemem i po dwugodzinnej walce, która zgromadzonej publiczności dała wiele zadowolenia wygrała zwycięstwem w czterech setach: 6:3, 3:6, 6:3, 6:3.

### GRY MIESZANE

W grze mieszanej złożyło się tak, że Jędrzejowska ze Skoneckim do półfinału doszli bez gry na skutek walkowerów. W pierwszej rundzie Stempkowska która była partnerką Viziru I musiała wyjechać. W drugiej rundzie Skonecki II także musiał opuścić Sopot (grał z Ginterowem).

(Dokończenie na str. 4)

## Jadzia nie zawiodła

### ĆWIERĆFINAŁY GRY POJEDYŃCZEJ KOBIEC

W grze pojedynczej kobiet ćwierćfinały wyglądały następująco: W pierwszej Jadwiga Jędrzejowska, oczywiście nie miała wielkiego kłopotu w rozprawie z Jasko-Wiakówną z Poznania. Poznanianka walczyła wprawdzie ambitnie i osłabła w pierwszym secie, ale w drugim secie Jadzia weszła w „strzał” i sprawa trwała krótko. Za krótko, żeby osądzić w jakiej formie znajduje się nasza mistrzyni i jakie są jej możliwości. Wynik 6:2, 6:0 dla Jędrzejowskiej.

Podobnie rzecz się miała w drugiej ćwierćfinale gdzie wicemistrzyni Węgier Erdoedi spotkała się z Polką Rudowską. Przekonaliśmy się tylko, że Węgierka jest bardzo szybka, ma doskonałe uderzenia z bekhendu i forhendy, i że właściwie też nie wykazała swych możliwości. A przecież to nas najbardziej interesowało, bowiem Węgierka w półfinale była przeciwniczką Jędrzejowskiej. Wynik 6:1, 6:0 dla Erdoedi.

Młoda niespodzianką sprawiła nam Popławska w trzecim ćwierćfinale walcząc z mistrzynią Rumunii Stancescu. Polka wprawdzie przegrała, ale stawiała nie tylko zaciekły opór, lecz były okresy kiedy prowadziła zupełnie równorzędna walkę. Sądzi się, że gdyby Popławska umiała stosować piłki skracane, to nawet zaryzykowałabymy, że miała szansę.

se na zwycięstwo. Wynik 6:2, 7:5 dla Stancescu.

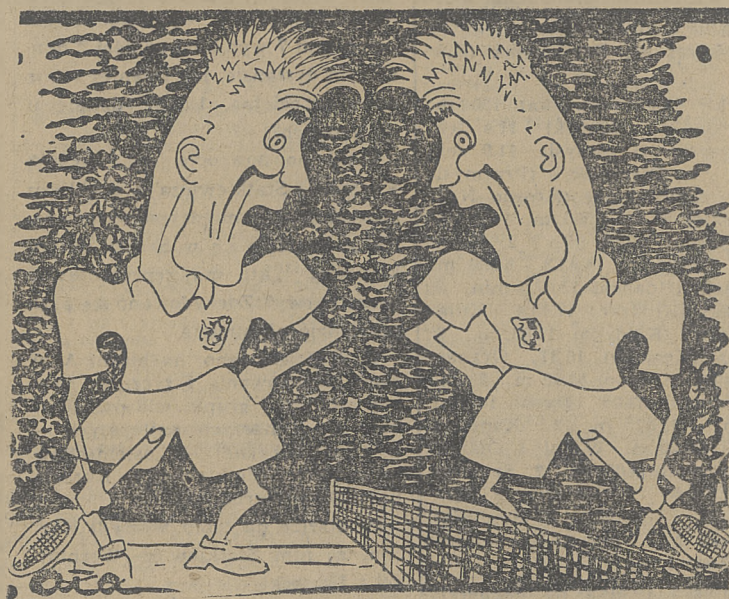
W czwartym ćwierćfinale błyskotliwie grająca mistrzyni Węgier Koermeczy bezbłędnie zgasła wcho- dzącą gwiazdę tenisa rumuńskiego młodzieńca Teodorowskiego. Na nie się nie przydały rozpaczliwe bęgni ambicji Rumunki i jej niewątpliwy talent tenisowy, a często nawet i efektowne zagrania. — Koermeczy panowała na korcie, dyktowała tempo gry i wygrała bez wysiłku. Wynik 6:1, 6:2 dla Koermeczy.

### PÓŁFINAŁY

W sobotę byliśmy świadkami 2. ch emocjonujących półfinałów. Jasne jest, że szczególnie zainteresowanie wiazało się z półfinałem Jędrzejowskiej — Erdoedi.

Teraz już po meczu uchyliłyśmy rąbka tajemnicy, że Jadzia była przed spotkaniem bardzo zdenerwowana. W sobotę wstała bardzo wcześnie i rano była w dalekim bocznym korcie trenowała intensywnie parę godzin. Po południu o godzinie piątej kiedy megafony na centralnym korcie zapowiedziały spotkanie z Węgierką trybuny były nabite do ostatniego miejsca. Słyszano się często rozmowy wyrażające obawy, czy aby Jadzia sprosta szybkości Węgierki i jej zwodniczym skrótom. Ale Jadzia sprostała w pełni.

Tylko pierwszy set był równorzędną walką przy czym początek



Dośkonali tenisisci rumuńscy bliźniacy VIZIRU w karykaturze Alaszewskiego



# Międzynarodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski

(Dokończenie ze str. 3)

W drugim ćwierćfinale para węgierska Erdődi, Adam pokonała nie bez wysiłku w drugim secie Lamperka i Beldowskiego 6:2, 7:5. W trzecim ćwierćfinale pewen zawód sprawili nam małżonkowie Tłoczyński, a zwłaszcza Tłoczyńska, która w spotkaniu z Rumunem Stance,

scu, Schmidt zwłaszcza w drugim secie zagrała słabo. Nie wiele pomogły inteligentne i chytre zagrania Tłoczyńskiego. Wynik 6:4, 6:2 dla Rumunów.

W czwartym ćwierćfinale mistrzowie Węgier Koermecz, Asboth uparli się z parą krakowską Krawczyńska, Christ 6:0, 6:4.

## Sensacje w turnieju juniorów

SOPOT: W grze pojedynczej juniorów w 18 finałach odbyły się kolejno następujące spotkania: W pierwszym zwyciężył opór doskonały, mu juniorowi węgierskiemu Janosowi Sebrala, Wytrzymał tylko jedną walkę w pierwszym secie po czym skapitulował przed szybkością Węgry. Wynik 4:6, 6:0, 6:1 dla Janosa.

Częstochowianin Wawrzyńczak pokonał Radziejewkę 4:6, 6:0, 6:4.

Kramer po zaczej walce wygrał z Sawką 2:6, 6:3, 6:4.

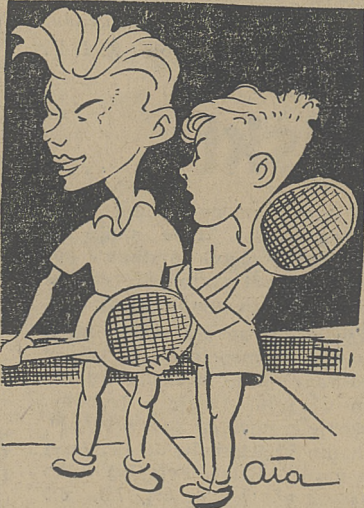
Licis bez większego wysiłku wygrał z Christem 6:2, 6:3.

Kulawik dość niespodziewanie pokonał Piotrowskiego 5:7, 6:4, 6:3.

Dobrze zapowiadający się Naumowicz z Radomą pokonał Małewskiego 6:4, 10:8.

Kanikowski zwyciężył Boni 6:3, 3:6, 7:5 i wreszcie junior rumuński Juhasz pokonał Kleiberta 6:3, 6:3.

W ćwierćfinalach które rozegrały się w sobotę Węgry Janos wygrał z Wawrzyńczakiem 6:1, 6:3,



Bracia SIKORSKY Stanisław i Marian grający w deblu juniorów są według wypowiedzi węgierskiego tenisisty ASBOTH rewelacją sopockiego turnieju. Karykatura Alaszweskiego.

Licis wszedł do półfinału bez walki (decyzja lekarza nie pozwoliła Kramerowi stawić się na korcie), Naumowicz niespodziewanie pokonał Kulawikę, który przeżył przed tym pokonaniem Piotrowskiego 6:3, 2:6, 6:1 wykazując okresami grę ofensywną i częste ataki przy siatce, wreszcie w czwartym ćwierćfinale Juhasz (Rumunia) napotkał na niespodziewanie zwyciężył go dopiero w trzech setach 6:2, 2:6, 6:2.

W grze podwójnej juniorów w pierwszym ćwierćfinale Licis z Kulawiką wygrał z Hennigiem, Małewskim 10:8, 6:3; w drugim ćwierćfinale ślązacy Piotrowski i Sebrala zwyciężyli braci Sikorskich 6:3, 6:0; w trzecim krakowianie Christ, Świeczko wygrali z Bonim, Czeszewskim 6:4, 6:3; wreszcie w czwartym ćwierćfinale mieszana para rumuńska - węgierska Janos, Juhasz zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

W półfinałach ślązacy Licis, Kulawik wygrali po walce z drugą parą śląską Piotrowski, Sebrala 1:6, 6:4, 6:3. W drugim półfinale Juhasz, Janos zwyciężyli Christa, Świeczko 6:3, 6:3.

## Obóz tenisowy juniorów

SOPOT. W dniach od 1 do 21 sierpnia z inicjatywy GKFP Polski Związek Tenisowy organizuje w Oliwie ogólnopolski obóz treningowy dla juniorów. Na obóz ten powołanych zostało 40 chłopców i 10 dziewcząt. Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Tenisowego ustalono listę juniorów powołanych na obóz. Oto ona:

Hajduk (Górniki Zabrze), Wilczek (Stal Gliwice), Trzebiatowski (Spójnia W-wa), Blumert (CWKS), Roloff (Spójnia W-wa), Dittlich (Stal Gliwice), Tomaszewski (Ogniwo Szczecin), Pieczonka (Związkowiec Kraków), Scipala (Stal Chorzów), Kleibert (Widzew Łódź), Sikorski I i II (Unia Piotrków), Pitkowski (Związkowiec Białystok), Malinowski (Gwardia Bydgoszcz), Kopyński (Ogniwo Łódź), Szwierciński (Ogniwo Białystok), Naumowicz (Stal Radom), Riedel (Ogniwo Białystok), Cieszewski (Stal Katowice), Bielecki (CWKS), Wojtowicz (Spójnia W-wa), Wiśniewski (AZS Wrocław), Boni (AZS Wrocław), Wawrzyńczak (Związkowiec Częstochowa), Ból (Stal Poznań), Karski, Sabaszkiewicz (Ogniwo Sopot), Jarek (Górniki Katowice), Weredka (Górniki Zabrze), Świętło (Spójnia Kraków), Licis (Stal Katowice), Sebrala i Piotrowski (Stal Gliwice), Kanikowski (Stal Poznań), Kramer (Związkowiec Poznań), Radziejewka (CWKS), Lisjak Jerzy (Związkowiec Częstochowa), Gasiorek (Stal Poznań), Kulawik (Stal Katowice), Sawka (Związkowiec Częstochowa), DZIEWCZETA: Ryczkówna (Stal Katowice), Mieszowska (CWKS), Wildzińska (Ogniwo Sopot), Licisówna (Stal Katowice), Wawrzyńska (Kolejarz Ostrow), Srokówna (Stal Katowice), Lange (Stal Poznań), Skołowska (Ogniwo Szczecin), Rakowska (Włókniarz Łódź), Syga (Górniki Radlin).

Kierownikiem sportowym obozu wy-

znaczony został Hebda, trenerami i instruktorami: Niestrój, K. Tłoczyński, Borowczak, Mrokowski, S. Kornełuk, Rudowska, trenerami dla gimnastyki i lekkoatletyki Drużbiak i Zaleski. Dodatkowo zaproszono do pomocy w instruowaniu młodych tenisistów Józefa Piątka.

Tegoroczny obóz dla juniorów organizowany jest na innych warunkach niż dotychczasowe. Szczególnie na obozie stosowane będą wzory wyszkoleniowe radzieckie. Jednocześnie zastosowane będą zupełnie nowe formy szkolenia.

## Wiadomości z zagranicy

### Lekkoatleci rumuńscy biją rekordy

RUMUNIA. Pełn nowych rekordów krajowych ustanowili lekkoatleci i lekkoatletki rumuńskie podczas tegorocznych mistrzostw Rumunii rozegranych w Cluj. Znaczna poprawa poziomu wykazały w pierwszym rzędzie lekkoatletki, które obok 4 rekordów uzyskały szereg dobrych wyników. Nowymi rekordzistkami zostały: Treibal w biegu na 400 m. — 1:01,3 min., Pusch w pchnięciu kulą — 12,04, Mjlosz w rzucie granatem — 44,30 m oraz sztafeta CSU (Cluj) na 4 razy 200 m — 1:53,6 min. Z pozostałych wyników wymienić należy: Ernst w biegu na 500 m — 2:07,4 min. i Iovanesu w skoku wzwyż 146 cm. Wyniki te nie są wprawdzie nadzwysz-

czajne, wykazują jednak olbrzymi postęp w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wśród mężczyzn, których wyniki szczególnie nas interesują, z racji zbliżającego się meczu lekkoatletycznego Polska — Rumunia w Bukareszcie, nowym rekordzistą został Wessenmayer w trójskoku — 14,37 m. Ten sam zawodnik zwyciężył również w skoku w dal wynikiem 704 cm. Średniodystansowiec Tajmacju przebiegł 800 m w czasie 1:55,4 min., a 1500 m w 4:00,7 min. Dragomir miał w skoku o tyczce 3,91 m, a Soeter w skoku wzwyż — 190 cm. Mistrzami krótkich dystansów zostali: 100 m Lupsa — 10,7 sek., 200 m Lorhar — 22,5 sek., 400 m Mojna — 49,8 sek. Znany miotacz Raica nie był w specjalnej formie, osiagając w kuli 14,66 m a w dysku 46,15 m. Constantin rzucił młotem 50,45 m. W pozostałych konkurencjach wyniki były nieco słabsze.

### Szwecja — Dania 2:0 o Puchar Davisa

SZTOKHOLM. W finałowym meczu tenisowym o puchar Davisa (strefa europejska), rozpoczętym w Bastad, Szwecja prowadzi z Danią 2:0.

W pierwszym dniu spotkania Szwedzi wygrali obie gry pojedyncze: Johansson z Ulrichem 6:1, 4:6, 6:3, 6:1; Davidsson z Nielsenem 7:5, 3:6, 6:2, 6:4.

### Final Pucharu Davisa w strefie amerykańskiej

NOWY JORK. W Mexico City rozpoczęło się finałowe spotkanie strefy amerykańskiej o puchar Davisa Australia — Meksyk.

Po pierwszym dniu prowadzi Australia 2:0. Sedgman wygrał z Palafoxem 6:4, 6:4, 6:2, a Bromwich pokonał A. Vega 3:6, 6:0, 6:2, 6:2.

### Francuscy kolarze w Bułgarii

SOFIA. W ubiegłym tygodniu zawitała do Bułgarii kolarska drużyna FSGT w składzie: Rene Claves, Jacques Lecamp, Jacques Stevance i Raymond Hannard. Jest to pierwsza gościna sportowców francuskich spod znaku FSGT na ziemi bułgarskiej. Kolarze francuscy wystąpią w meczu FSGT — Bułgaria oraz w kilku zawodach w innych miastach Bułgarii.

### Wioślarze CSR w Moskwie

MOSKWA. W piątek przybyła do Moskwy na zaproszenie Wszechnożukowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ekipa wioślarzy czeskosłowackich, w tana serdecznie przez przedstawicieli władz sportowych ZSRR. Goście bawić będą w Związku Radzieckim trzy tygodnie i wezmą w tym czasie udział w pokazowych regatach wioślarskich oraz we wspólnych treningach z zawodnikami radzieckimi.

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

Wiosłarze CSR w Moskwie

## Sześć nowych rekordów kolarskich Polski

KRAKÓW (tel. wł.) W przededniu zamknięcia obozu naszej kadry reprezentacyjnej, kolarze ustanowili na torze Ogniw 6 nowych rekordów Polski. W piątek Borucz na 6.000 m uzyskał rekordowy czas 8:34,8, a Popowski na 2.000 m ze startu zatrzymanego 2:50,2. Ustanowiony w czwartek przez Skapskiego rekord Polski na dystansie 200 m ze startu lotnego w czasie 13,2, został w piątek pobity dwukrotnie przez Melona 13,1 i przez Wilka 13,0. Wandor, startując w biegu godzinowym, ustanowił rekord Polski na 40 km 1 godz. 1 min. 40 sek.

W sobotę padły dwa dalsze rekordy Polski. W konkurencji kartowiczów Skapski na 1.000 m ze startu zatrzymanego ustanowił nowy rekord Polski w czasie 1:14,04, a Ulig na 500 m ze startu lotnego 35 sek. Kupczak ze startu zatrzymanego na 200 m uzyskał najlepszy powojenny czas 17,1. (R. K.)

### Nowy rekord CSR

PRAGA. Na lekkoatletycznych zawodach w Houstce, drużyna ATK ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji: w sztafecie mieszkiej 4x800 m wynikiem 7,51. Rezultat ten jest prawie o 9 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu, należącego do drużyny SNB — 7,59,8.

## Łucznicze mistrzostwa świata

KOPENHAGA. 27 bm. zakończono na łuczniczych mistrzostwach świata w Kopenhadze strzelanie na długich i krótkich dystansach.

W konkurencji kobiet w punktacji ogólnej za oba dystanse reprezentantka Polski Kurkowska - Spychajłowa znajduje się na trzecim miejscu, mając 1394 pkt. Prowadzi Lee USA — 1563 pkt. (nowy rekord świata) przed Richards USA — 1448 pkt.

Wśród mężczyzn w punktacji ogólnej prowadzi mistrz świata Deutgen Szwecja 1531 pkt. przed Frederiksenem Danią — 1436 pkt.

## HOKEIŚCI NA OBOZIE

Przed zbliżającym się spotkaniem między państwowym w hokeju na trawie Polska — Czechosłowacja, które odbędzie się w dniu 12 sierpnia w Poznaniu, wyjechali na obóz do Złocieńca, najlepsi zawodnicy PZHT. Obóz będzie trwał od 29 lipca do 11 sierpnia. Skład drużyny, która wyjechała do Złocieńca, przedstawiła się następująco: bramkarze: Nowaczyk Stella, Gniezno, Wołydyak Włókniarz Poznań; obrońcy: J. Małkowiak, Zieliński (oba Stella Gniezno); pomocnicy: Maciaszczyk, Marzec i Pawlicki Stella Gniezno; napastnicy: Małkowiak II, Kapela Kolejarz Gniezno, Adamski Związkowiec Warta, Flink J. i Flink A. Stella Gniezno.

Ponadto w obozie weźmie udział 13 zawodników ze Śląska w celu przygotowania się do spotkania między reprezentacją Śląska i Pragą, które odbędzie się w dniu 15-go sierpnia w Gliwicach. Drużyna czeskosłowacka rozegra ponadto trzecie spotkanie w dniu 13 sierpnia w Gnieźnie z reprezentacją miasta.

Czołowi kolarze polscy na obozie kondycyjnym w Pilichowicach

WROCLAW. W Pilichowicach, koło Jeleniej Góry, rozpoczął się 3-tygodniowy obóz kondycyjno-szkoleniowy dla 40 czołowych kolarzy (szosowców i torowców) Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

Na obozie przebywa m. in.: Bek, Gabrych, Petraszewski, Borucz, Łazarczyk, Janicki i inni czołowi zawodnicy Polski.

Obozowicze są zakwaterowani w Ośrodku Sportów Wodnych Ligii Morskiej.

## Karnecik zapaśnika

Czechosłowacka drużyna zapaśników, która rozegrać miała na Śląsku 4 spotkania z miejscowymi zespołami nadesłała do SI OZA list z wyjaśnieniem powodów i przyczyn, swego nieprzybycia. Czechosłowacy przeobrażają Śląskich zapaśników za "prawny zawód i propozycja jako no wy termin rozegrania spotkań październik względnie listopad br.

Drużynowe mistrzostwa zapaśników Śląska klasy A na rok 1955 rozpoczyna się najprawdopodobniej we wrześniu.

W poniedziałek rozpoczyna się w Centrum obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla 20 najlepszych zapaśników Polski. Ze Śląska wyjechali do Centrum następujący zawodnicy: Tomasz Góndzik, Gólas (Związkowiec Myslowice), Pielorz (LZS) oraz Kisiel (Stal).

Obóz trwać będzie miesiąc.

Obóz trwać będzie miesiąc.

Obóz trwać będzie miesiąc.

Obóz trwać będzie miesiąc.

## Sport w wojsku

GLIWICE. Na mistrzostwach jednostki wojskowej, trwających przez cały ub. tydzień w Gliwicach, startowało około 500 zawodników. W niektórych dyscyplinach, zwłaszcza lekkoatletyce i szermierce, zawodnicy wykazali dobry poziom, osiagając na ogół niezłe wyniki. W szermierce wielką niespodziankę sprawili zawodnicy B'alegostoku, zdobywając bezapelacyjne mistrzostwo. Najlepszym okazał się Bartkowiak (Białystok).

Wyniki: Lekkoatletyka: 100 m: 1. Zborowski (Gdańsk) 11,4 sek. 2. Olszewski (Przemyśl) 11,9 sek. 400 m: 1. Olszewski (Przemyśl) 55,0. 2. Konczuk (Krosno Nadodrzańskie) 55,6. 1500 m: 1. Pionka (Ketrzyn) 4:33,6 min. 2. Koczukodan (Szczecin) 4:43,3. 5000 m: 1. Nowicki (Gdańsk) 17:07,2 min. 2. Świdwarski (Kłodzko) 17:19,4. Kula 1. Kubacki (Kłodzko) 11,03 m. 2. Przytuła (Kraków) 10,37. Granat: 1. Golonka (Krosno) 64,72 m. 2. Janusz (Lubań) 63,85. Dysk: 1. Rut (Krosno) 31,52 m. 2. Kanceler (Gdańsk) 28,29 m. W dal: 1. Olszewski (Przemyśl) 5,83 m. 2. Szumski (Gliwice) 5,65. 3. Kowalczyk (Gliwice) 5,57. Wzwyż: 1. Stopiński (Przemyśl) 1,63,5 m. 2. Kochanowski (Lubań) 1,58,5.

Szermierka (walka na bagnety): Indywidualne: 1. Bartkowiak (Białystok). 2. Mazur (Koszalin). 3. Jan-

nicki (Białystok). 4. Sobieralski (Gliwice). 5. Brzostowski (Koszalin). Drużynowo: 1. Białystok. 2. Gliwice. 3. Chełm Lubelski. 4. Koszalin. Organizacja zawodów sprawna, (eme)

## Statkiewicz i Korban najlepsi na 800 m

W bieżącym roku sytuacja na 800 m poprawiła się wybitnie. Świadczą o tym 7 wyników poniżej 2 min na tym dystansie, jak również rekordowa przeciętna 1:58,67 dziesięciu najlepszych.

Toteż po powrocie na bieżnię Korban i Statkiewicz, a w obliczu spotkania międzypaństwowego PZLA znalazło się w bardzo miłym kłopotcie: „kto ma reprezentować nasze barwy? Zdecydowano się przez prowadzić eliminacje.

W niedzielę rano, na bieżni Akademii Wychowania Fizycznego, wobec nielicznej grupy widzów, spotkało się 4 naszych najlepszych — w chwili obecnej — „osiemsetmetrowców”: Statkiewicz, Korban, Bartek i Werbliński.

Po starcie na czoło wyszedł Korban, za nim Statkiewicz, Werbliński i Bartek.

200 m przebiegli zawodnicy w 28 sek., 400 m w 56,8 sek., po 500 m

Korban nieco zwolnił i prowadzenie objął Statkiewicz. Przy wyjściu z wrot na ostatnią prostą Bartek dochodzi Werblińskiego i mijają go. Ten ostatni rezygnuje z walki i kończy bieg daleko w tyle.

Na ostatnich pięćdziesięciu metrach Korban dochodzi Statkiewicza. Statkiewicz ogłada się. Znosi się na piękną walkę, ale obaj zawodnicy spoglądają na siebie z uśmiechem i razem mijają metę. Sędziowie przyznali: pierwsze miejsce Statkiewiczowi przed Korbanem — obaj w 1:58,0 sek. Trzecim był Bartek i Werbliński.

W ramach eliminacji odbyły się również dwa biegi dodatkowe na 3000 m i na 400 m przez płotki.

W biegu na 3000 m wygrał Oleśński (Stal Katowice) 9:16,4 przed Fariaszewskim (Spójnia) 9:22,6. Oleśński zapowiada się doskonale, musi jednak zwrócić uwagę na równomierność tempa.

W biegu na 400 m przez płotki prowadził do ostatniego płotka Mauthe (AZS — AWF) przed docho-



Radziecka pływaczka Włowa przepłynęła w roku 1948 na rzece Woldze dystans 148 km, co było rekordem światowym w tym czasie. W rok później rekord ten został poprawiony przez zawodniczkę radziecką Koryzową, mechanikę okrętową z Baku. Przepłynęła on 150 km, również na Woldze. Rekord Koryzową postanowił pobić pływaczka czechosłowacka Karol Vobr z Bratysławy. Przez 6 tygodni pracując w brygadzie młodzieżowej na statku, pływającym po Dunaju, każdego dnia po zajęciach, przebywał przez kilka godzin w wodzie, przygotowując się do rekordowego zmagania. Pływał przed południem, w nocy, wieczorem, rano — zależnie, jak mu na to pozwalał czas wolny od służby. W ciągu tych 6 tygodni przepłynął łącznie przeszło 400 km — 425 km przebiegł pociągowa droga powrotną po pływaniu, a 30 km biegiem.

Do zawodów wystartował w ub. tygodniu na tzw. „Devinie” na Dunaju (1880 km od Morza Czarnego), o godz. 17-ej.

Płynął przez całą noc aż do następnego dnia do godzin popołudniowych, łącznie przez 21 godzin i 25 min., pokonując w tym czasie 155 km. Podczas tego korzystał z posiłku i wody, ale ani na chwilę nie zatrzymał się i nie podtrzymał o łódź lub pas ratunkowy. Nie pozwalając na to przepisy traktujące o rekordach światowych na najdłuższe dystanse pływackie.

Biegacz radziecki Wanin — jak podawaliśmy — zwyciężył w tegorocznym maratonie o mistrzostwo ZSRR, osiągając wspaniały czas 2.29.09.4, co jest rekordem Związku Radzieckiego. W międzyczasie odbyły się biegi maratońskie o mistrzostwo Anglii, Szwecji, Szwajcarii i Austrii, w żadnym jednak z tych biegów nie udało się zwycięzcom uzyskać czasu lepszego od Wanina. Znany maratończyk brytyjski, 43-letni Jack Holden pokonał dystans maratoński (42.195 m) w 2.31.03.4, godz. Zeszłoroczny zwycięzca maratonu bostońskiego i koszykarskiego Szwed Leandersson, uważany za najlepszego w Europie miał czas 2.38.33.4 godz.

Pilkarskim mistrzem Norwegii została drużyna Fram Larvik, która w decydującej rozgrywce pokonała Frøidrikstad 1:0.

Na największym wyścigu kolarskim świata „Tour de France” doszło do niebywałego skandalu, który dowodzi o kompletnym wynaturzeniu sportu w krajach zachodnio-europejskich. Podczas przejazdu kolarzy górskim etapem w Pirenejach, kiedy na przełęczy Col d'Aspin Francuz Robic prowadził o długość kola przed Włochem Bartalim, ten ostatni został uderzony przez jednego z widzów i stracony z roweru. Gdy Włoch zebrał się i chciał kontynuować jazdę zajęło mu celowo drogę auto francuskie. Na tym samym etapie doszło do szeregu innych wysocy niesportowych wystąpień pod adresem zawodników włoskich.

Na drugi dzień dwie drużyny włoskie na znak protestu, nie stanęły na starcie do dalszego etapu wyścigu. Szwajcar Kubler, mający ubrać żółtą koszulkę lidera w miejsce Włocha Magniego, który wraz ze swoim rodakami wycofał się z zawodów, odmówił przywdziania koszulki. Skandal napęczniał.

Zakulisowe gry i gierki kombinatorów, żerujących na wysiłku sportowców, którzy stali się ofiarami profesjonalizmu, są źródłem tych bandyckich metod w „Tour de France”. Mają one doprowadzić do zwycięstwa nie zawodników, lecz fabryk rowerowych. One to bowiem najbardziej są zainteresowane w wynikach wyścigu, a przy tym nie przebiegają w śródkach.

Nazwisko Paavo Nurme zostało skreślone ze wszystkich pozycji w tabeli rekordów światowych. A kiedyś widniało ono na dystansach od 1500 m aż do 30 km. Po skreśleniu z listy rekordów światowych figurował jeszcze Nurmi na liście rekordów krajowych Finlandii. Stopniowo jednak i tu przychodziły lepsze wyniki od jego wyników aż w tym miesiącu ostatni z rekordów fińskich Nurme, a mianowicie na dystansie mil angielskiej — (1609 m) został też poprawiony.

Dokonał tego młody zawodnik Taipela czasem lepszym o sekundę od wyniku wielkiego niegdyś biegacza. Nowy rekord wynosi 4.09.4 min.

700 tysięcy sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesłało pozdrowienia dla III Kongresu SED (Niemieckiej Partii Jedności).

Jak doniosła prasa, znakomita lekkoatletka radziecka Jewonia Wasiljewa poprawiła rekord światowy w biegu na 800 m wynikiem 2.13 min. Poprzedni rekord należał do Szwedki Anny Nory Larsson i wynosił 2.13.8 min. Wasiljewa miała już wynik lepszy od rekordu świata — 2.12 min, który jednak nie został uznany. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza rekord w biegu kobiecym na 800 m był poprawiany zaledwie 3 razy. Należał on wówczas do Niemki Radke z Wrocławia, która zakończyła swą karierę sportową wynikiem 2.16.2 min. w roku 1928.

„Berliner Zeitung” z okazji startu polskich zawodników w Niemieckiej Republice Demokratycznej przypomina sukcesy polskiej lekkoatletyki w latach przedwojennych, cytując rekordy Kusocińskiego, Kucharskiego, Heliasza, Lokajskiego i Schneidera oraz zamieszcza rozmowę przeprowadzoną z Adam Es

## Dziękujemy za pozdrowienia

Redakcja „Sportu” dziękuje za nadesłane pozdrowienia z obozów kondycyjno-wypoczynkowych:

płk. Karol Szczeciński Gwardii ze Szczecinka, koszykarz i siatkarz Gwardii (Kraków) z Zakopanem, wioślarz z obozu kondycyjnego w Kruszwicy, piłkarz krakowski Związkowca z Bielutowic, piłkarz Związkowca (Otmę) z Rucian, piłkarz łódzkiego Włókniarza z Międzyzdrojów, piłkarz Włókniarza (Częstochowa) z Węgierskiej Górki, piłkarz ZS Stal z Pleszcy, SKS-owi przy Państw. Lic. Handl. we Włochach z kolonii letniej w Boguszowie, uczestnikom wycieczki o zdobywie GOT, urządzanej przez krakowską AZS, oraz kadrze reprezentacyjnej watterpolistów zgromadzonej na obozie w Ostrowcu.

## SPORT w ZSRR

### MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZSRR

MOSKWA. Moskiewskie Dynamo — zeszłoroczny mistrz piłkarski ZSRR z każdym meczem poprawia swoją pozycję w tabeli tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

Ostatnio, po zwycięstwie nad Dawgą Ryga 3:0, Dynamo wysunęło się na drugie miejsce w tabeli, gromadząc w 23 meczach 30 pkt.

Leader mistrzostw CDKA ma o 4 pkt. więcej, które zdobył w 21 meczach, a prowadzący przez długi czas w tabeli, leningradzki Zenit znajduje się z 29 pkt. na trzecim miejscu.

### ZATWIERDZENIE RADZIECKICH REKORDÓW ŚWIATOWYCH

MOSKWA. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła jako rekordy światowe dwa wyniki lekkoatletów radzieckich, uzyskane w ubiegłym roku na wielkich zawodach w Tbilisi.

Zatwierdzono wynik Wanina w biegu na 30 km 1.39.14,6 godz., który jest o przeszło 1,5 min. lepszy

# Nowe drogi polskiej turystyki

## Reorganizacja towarzystw — Bogaty plan inwestycyjny

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie drugie posiedzenie Rady Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji poszerzone o aktywne najwybitniejszych działaczy turystycznych z terenów, rekrutujących się z szeregu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W zebraniu wzięli m. in. udział min. Rahanowski, przewod. GKKF po seł Motyka, posłowie Rzecze i Arcyński, rektor W. Goetel, przedstawiciele ZMP — Rzeszot, Zw. Zaw. — Dołowy, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Kajakowego, Polskiego Związku Kolarskiego i szeregu innych. Przewodniczył posł. Rzecze, który wygłosił też zasadniczy referat na temat nowych dróg polskiej turystyki, służącej masom pracującym w Polsce Ludowej i koniecznej stać reorganizacji towarzystw turystycznych.

Nowa organizacja turystyki oprze się na jednym silnym towarzystwie, powstałym z dwóch głównych dotychczas stowarzyszeń turystycznych PTT i PTKraj, przejmie ich dobrą tradycję, odrzuci elitaryzm i inne niezdrowe cechy z okresu poprzedniego.

Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

O planie wydawnictw turystycznych przewodników i map, mówił obszerne mgr. Ustupski (znany niegdyś wioślarz), a o zamierzonych inwestycjach turystycznych w Planie 6-letnim mgr. Wojszyński (wybitny alpinista). Plan ten jest ciekawy nie tylko dla turystów ale i dla zainteresowanych sportem wyczynowym.

Nowa duża sieć wyciągów górskich stworzy wspaniałe warunki dla narciarstwa zjazdowego, gęsta sieć schronisk, stanic, baz i domów turystycznych — w miastach i w ważnych punktach turystycznych, które z natury rzeczy są z punktami sportowymi, nad jeziorami i znanymi szlakami wodnymi, pozwoli na rozbudowę sportu

we cechy z okresu poprzedniego. Organizacja ta będzie nosić nazwę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Będzie ona miała swe odpowiedniki w województwach, powiatach, miastach i wsiach, a na szczeblu oddolnym oprze się na kołach tworzonych w zakładach pracy, instytucjach, wsiach i gromadach, zrzeszonych z kolei w następnym ogniwie — oddziale.

tów takich jak wioślarstwo, kajakarstwo, jachting i pływania. Da też rozszerzone możliwości dla uprawiania kolarstwa. Liczne schroniska turystyczne i stancje, znane z wyjątkiem kosztów hoteli i noclegów dla wyjątkowo dużych grup sportowców, zyskały z tego mniej zasobnych w gotówkę.

Nad referatami wywylała się obszar na dyskusję. Wzięło w niej udział 30 osób, m. in. przewod. GKKF poseł Motyka, który podkreślił ścisłą łączność między sportem a turystyką, to — że turystyka jest jednym z niezwykłych ważnych składników kultury fizycznej, że w organizacji naszego życia ma ona podobnie jak sport we wszystkich jego formach, służyć masom pracującym, ma być dla nich w chwilach wolnych od pracy źródłem siły i radości, siły, która przyspieszy realizację planu 6-letniego.

Za reorganizacją towarzystw turystycznych w jedno silne towarzystwo, wypowiedział się nie tylko młodzi działacze turystyczni, ale także starsi aktywni w PTT i PTKraj z rektorem Goetlem na czele.

Dyskutowano też obszerne na temat inwestycji. Tu zaznaczyła się już w szczególności pewna różnica zdań jeżeli chodzi o wyciągi. W planie m. in. przewidziane jest wybudowanie sześciu wyciągów: na Syndzielnię (Belski Śląski), w Karpaczu, na Krokiew w Zakopanem, na Skrzyszewie i na haśle Gąsienicowej w Tatrach. Odróżnienie tego ostatniego wyciągu padło szereg głosów sprzeciwu nie pozbawionych słuszności. Wydaje się, że ten szósty wyciąg powinien być wybudowany gdzieś indziej. Należałoby się zastanowić, czy nie rozszerzyć terenów turystycznych, a zwłaszcza narciarskich przez wybudowanie z dróg górskich Gubałowski na obszarach godnych uwagi, a niezagospodarowanych, biednych. Północne stoki Gubałowski przez dość długi okres utrzymują wia wosna grubą warstwę śniegu i byliby dużym odcieniem dla wiosennego narciarstwa zjazdowego na terenach tatrzańskich. Niewątpliwie sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem szczególnych rozważań.

Wyciąg przewidziany na Krokiew, da nowe trasy słomowe i to w najbliższym sąsiedztwie centrum Zakopane. Wyciągi w Belskim Śląskim, stana się niewątpliwie punktem zwrotnym w rozwoju narciarstwa zjazdowego na Śląsku, a wszystkie te inwestycje razem będą równocześnie urządzeniami służącymi w jak najszerszym zakresie turystom i wczasowiczom.

Zebrały aktywni turyści uchwalił rezolucję określającą charakter nowo powstałych towarzystw i wytyczającą, w szczególności terminy, plan najbliższych prac. (zet)

## W Krajach Demokracji Ludowej

Dobre wyniki pływaków węgierskich

PRAGA. Pływacy węgierscy przed wyjazdem z Czechosłowacji wystąpili w Koszycach, gdzie uzyskali szereg dobrych wyników. M. in. 100 m. st. dow. kobiet przepłynęła Nagy w 1:13,2, a Kadas uzyskała na tym samym dystansie czas 59,2. Nyekji osiągnęła na 400 m. st. dow. — 4:51,2, a Junior Joo przepłynął 100 m. st. dow. w 1:03. Ponadto sztafeta męska uzyskała na 3 razy 100 m. st. zmien. — 3:25,6.

## Modrahova mistrzynią CSR w pięcioboju

PRAGA. Mistrzostwo Czechosłowacji w 5-cjboju kobiecym na rok bieżący zdobyła Modrahova, uzyskując 318 pkt., co jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W poszczególnych konkurencjach Modrahova uzyskała następujące wyniki: 80 m. ppł. — 14,4 sek., skok wzwyż — 1,52 m., skok w dal — 4,69 m., 200 m. — 27 sek., pchnięcie kulą — 9,97 m.

## Chicomban wygrywa wyścig kolarski

BUKARESZT. Rozegrano tu wyścig kolarski pod hasłem: „Walka o Pokój” na dystansie 251 km. Uczestniczyli w nim najlepsi kolarze rumuńscy. Wyścig wygrał znany kolarz Chicomban, przed Pan-tazescu.

## Nowi mistrzowie Bułgarii w koszykówce

SOFIA. Zakończono niedawno mistrzostwa Bułgarii w koszykówce przyniosły tytuły drużynie Narodna Wojska wśród mężczyzn, a Torpedo u kobiet. W rozgrywkach finałowych startowało po 7 drużyn w każdej kategorii.

W drużynowych mistrzostwach Bułgarii w boksie na czele tabeli po pierwszej rundzie znajdują się osiemki Narodna Wojska i Stroitel, które w dotychczasowych spotkaniach straciły po 1 punkcie.

## Korespondenci Terenowi Pisza

♦ Członkowie LZS Sucha Góra wraz z miejscowym społeczeństwem radośnie i uroczysto obchodzili Święto Odrodzenia. W niedzielę dnia 23. 7. 50 zorganizowano szereg imprez sportowych. Szczególnie wielkim zainteresowaniem cieszyły się zawody pływackie, urządzone z powodu braku basenu na dużym stawie, którego wykopanie, pagórkowate brzozy założyły turyści publicznosci śledząc bacznie wycieczki pływaków. Sport pływacki tak przypadł do gustu młodym mieszkańcom Suchoj Góry, że jeszcze tego samego dnia po zawodach postanowiono utworzyć przy miejscowym LZS-ie sekcję pływacką.

Tak więc dzięki propagandowym z wodom zorganizowanym z okazji Święta Odrodzenia powstała przy LZS nowa bardzo pożyteczna sekcja.

Skrańbania Alfred Sucha Góra

♦ W małym miasteczku Zagórz w powiecie sanockim powstał Ludowy Zespół Sportowy Zagorzanka. Jest to chyba najdziewięć klub sportowy istniejący w kraju. Zagorzanka istnieje praktycznie bez zarządu. Jest tylko prezes nie ma natomiast sekretarza, ani skarbnika, ani gospodarza. Klubem rządzić kto chce. Nic dziwnego, że Zagorzanka na skutek takiej gospodarki została bez sprzętu. Ostatnia piłka rozleciała się na kawałki, zawodnicy chodzą w butach piłkarskich do lasu, na grzyby. LZS Zagorzanka jest dużym klubem, zrzesza bowiem ponad 200 członków. Dziwnym się przeto wydaje fakt, że w kasie znajduje się tylko 120 zł, a składkę członkowskich prawie nikt nie płać.

Wojewódzka Rada Sportu Wieleckiego w Rzeszowie, zupełnie nie interesuje się działalnością klubu, którego cały inwentarz zostanie najprawdopodobniej wkrótce roznieśniony przez członków, a z klubu mającego duże możliwości rozwojowe zostanie tylko nazwa.

Z. Rol Rzeszów

♦ Gromada Bielecin do niedawna nie wiedziała jeszcze co to jest właściwie kultura fizyczna i sport. Do za koźczenia wojny rządził tu niemiecki obszar, nie dając miejscowym chłopom możliwości do myślenia o czym innym jak tylko o pracy.

Dopiero gdy w Bielecinie powstała spółdzielnia produkcyjna rozpoczęło się tam nowe życie. W parku otaczającym posiadłość byłego obszarnika powstały boiska do siatkówki, skocznia, 100 metrów bieżnia lekkoatletyczna. W dniu Święta Odrodzenia odbyły się Bielecinie pierwsze zawody sportowe. Młodzież wiejska przeprowadzała w tym dniu próby do odznaki SPO.

Do imprez przewidzianych w ra-

mach obchodu święta przygotowywali młodzież Bielecina uczestnicy wyjazdów ekipy kursu wychowania fizycznego nauczycieli i nauczycieli z Wolsztyna. Rezultatem ich sportowej agitacji w spółdzielni produkcyjnej było uzyskanie norm przez 113 chłopców i 45 dziewcząt.

H. Kozłowski Wolsztyn

♦ Stal Dziedzić — klub posiadający dotychczas tylko sekcję piłki nożnej i hokejową postanowił się zająć wszechstronnie sportem. Uchwalono powołać do życia sekcję: lekkoatletyczną, oraz piłki ręcznej. Na boisku nie było jednak ani bieżni, ani skoczni, ani boiska do koszykówki i siatkówki.

— Zbudujemy te wszystkie urządzenia własnymi siłami — zdecydowali sportowcy z Dziedzi. Zaczęto mobilizować pieniądze z imprez piłkarskich przeprowadzanych jak najwięcej oszczędności w wydatkach. W ciągu 4-ech miesięcy wybudowano ¼ bieżni, boisko do siatkówki, oraz nasypanie miejsc stojące. Na boisku uwijają się codziennie sportowcy i członkowie zarządu pracując przy zręczności szlaki i ładowaniu jeździ na wózki. Panuje tu ruch i gwar jak na jakiejś wielkiej budowie. Wśród pracujących widzą i kobiety. To żony i siostry członków klubu pomagają przy robocie, by bieżnia była jak najszybciej gotowa. Praca byłaby całkowicie skończona na jeszcze w bieżącym roku, ale nie stety postępuje ona nieco wolno na skutek braku funduszy. Wpływy z imprez piłkarskich są bardzo skromne, oprócz tego Stal w każdą wolną niedzielę wyrusza do LZS-ów jedynie na zwrot kosztów przejazdu.

Kluby ligowe będące atrakcją dla małych Dziedzi niechętnie odpowiadają na oferty, a jeśli już godzą się przyjechać, to pobierają bardzo wysokie sumy ryżalowe. Na przykład hawicy tu niedawno Związkowiec z Krakowa pobrał 150 tys. zł. Mecz przy niósł Stal deficyt. W tym miejscu nasuwa się pytanie, jak kluby ligowe podchodzą do propagowania sportu na prowincji? Czy tylko wyłącznie od strony zysków i rentowności?

W. P. Dziedzić

♦ W niedzielę dnia 23. 7. 50. wszyscy czynni członkowie LZS Bieleńców brał udział w trójboju lekkoatletycznym do zdobycia SPO. Spośród 192 czynnych członków startowało 173, a 165 uzyskało minimum. W sąsiedniej gromadzie Węgrce Wielkie w próbie sprawności startowało 72 członków tamtejszego LZS-u.

♦ Staraniem GRSW Wieliczka Wielecki odbył się w Bieleńcu błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem 5 drużyn okolicznych ludowych zespołów sportowych. Najlekkawszym spotkaniem były zawody między LZS Bieleńców i LZS Węgrce Wielkie, zakończone zwycięstwem LZS Bieleńców 2:1 (1:1). W pozostałych spotkaniach LZS Bieleńców i LZS Nowa Wieleć 6:0 (3:0) i LZS Oryz 6:0 (3:0) zdobywając pierwsze miejsce w turnieju. Najlepszym strzelcem turnieju był Józef Giergel z LZS Bieleńców i LZS, który uzyskał 9 spośród 14 strzelonych przez tę drużynę bramek.

Zawodnik pierwszej drużyny piłkarskiej LZS Bieleńców Jan Zaleski został nagrodzony przez krakowski WKFF, otrzymując z rąk przewodniczącego mgr. Piroszkiego nagrodę w kwocie 30.000 zł. Zaleski gra w piłkę nożną 15 lat a w „Bieleńcu” od 12 lat sprawując funkcję kapitana drużyny piłkarskiej będąc wzorem sportowca.

Walczewski Władysław korespondent terenowy

♦ W Zieleniu woj. szczecińskiego zakończył się ostatni kurs instruktorów szczypleniaka urządzany przez CRZZ. W zajęciach kursu brało udział 7 osób w tym 7 kobiet. Licznie reprezentowany był pion wiejski bo aż 20 zawodników.

Zajęcia były prowadzone na wysokim poziomie a kurs zakończył się egzaminem. Najlepsze noty uzyskał: Zygmunt Szewczyk z LZS Bieleńców — bardzo dobrze z odznaczeniem oraz Pchałek Eryk ze Stali Kuźnia Raciborska bardzo dobrze.

Z ludowych zespołów sportowych stopień instruktorów użykali: Kapuścin z LZS Tuszyń k/Lodzi, Wallas, Raszkowski z woj. warszawskiego i Arndt z woj. rzeszowskiego. Tylko kilku zawodników a między innymi: Kazimierz i Katarzyna Antoni (oba z LZS Puszcza Niepolomice) nie uzyskały tytułu i dyplomu instruktorskiego z



# Wielki sukces lekkoatletów w NRD

## Telefoniczna relacja mgr Stefana Kisielińskiego

BERLIN. Występy polskich sportowców w Niemieckiej Republice Demokratycznej w Tygodniu Przyjaźni z Narodem Polskim, stały się jedną wielką manifestacją na rzecz braterstwa i pokojowej współpracy naszych narodów.

Lekkoatleci polscy rozpoczęli swój objazd od Halberstadt, potem startowali w Altemburgu, Kamienicy i Poczdamie. Wzdłuż całej drogi, przez którą przejeżdżała grupa polskich lekkoatletów, ustawione były transparenty witające drużynę polską, a przed miastami wspaniale wielkimi osiedłami gromadziły się grupy F. D. J., które obsypywały kwiatami znajdujących się w autobusie zawodników. Wszędzie byliśmy witani serdecznie przez przedstawicieli komitetów kultury fizycznej danego okręgu jak i przed stawicieli F. D. J.

W przemówieniach podkreślano przyjaźń polsko-niemiecką i nienaruszalność granicy nad Odrą i Nysą. Mówcy wyrażali swój podziw dla odbudowującej się Polski Ludowej, podnosząc niejednokrotnie krzywdy, zadane Polsce przez reżim hitlerowski, wyrażali swą gotowość do walki o pokój, postępi i socjalizm.

W każdej miejscowości, gdzie występowali Polacy, boiska były bogato udekorowane flagami Polski, NRD i ZSRR oraz portretami bojowników klasy robotniczej, Generalissimusa Stalina, Prezydenta B. eruta i Prezydenta Piecka. Na boiskach znajdowały się transparenty, głoszące hasła przyjaźni polsko-niemieckiej, hasła nierozrwalnego braterstwa ze Związkiem Radzieckim, hasła walki o pokój. Wszystkie zawody, w których

udział brali Polacy, miały bardzo uroczysty charakter. Poprzedzały je defileady zawodników polskich i niemieckich, odgrywano hymny obu państw.

Drużyna polskich gimnastyczek która przejeżdżała inną trasą niż ekipa lekkoatletów, spotykała się również na każdym niemal kroku z gorącym i spontanicznym przyjęciem przez młodzież niemiecką. Objażd swój gimnastyczny nasz zakończyli w Bntz na Rugii, w miejscowości przeznaczonej na wypocząnek dla przodowników pracy. W ich obecności gimnastyczki nasze dały wspaniały pokaz, który skończył się potężną manifestacją przyjaźni polsko-niemieckiej.

Lekkoatletom naszym szczególnie w pamięci utkwiło przyjęcie, którego doznali w robotniczej Kamienicy. Tu, w czasie zwiedzania jednej z fabryk chemicznych, robotnicy niemieccy zgotowali im spontaniczną owację, obdarowując całą ekipę wyrobami swej fabryki.

Podarki i prezenty otrzymywali nasi zawodnicy wszędzie jako symbol przyjaźni, którą żywi niemiecka klasa robotnicza do narodu polskiego. Ten serdeczny stosunek niemieckiej ludności do polskich sportowców przekonał ich bez reszty o szczerości uczuć ludności NRD do narodu polskiego.

Przekonał się, że młodzież niemiecka jest wychowywana w duchu przyjaźni do narodu polskiego, w duchu współpracy z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.

Wyczynowcy niemieccy biorą udział w zbieraniu podpisów pod sztokholmskim apelem pokoju, Mi-mo represji ze strony okupacyjnych

władz anglo-amerykańskich, wyjeżdżają oni na tereny Niemiec zachodnich dla zbierania podpisów.

Podsumowując pobyt polskich sportowców w NRD, stwierdzić należy, że trzecia ta z kolei wizyta spełniała swe zadanie w zupełności, przyczyniając się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej. Fakt ten był szczególnie podkreślany w wielu przemówieniach działaczy niemieckich.

Jeśli chodzi o stronę sportową występów naszych lekkoatletów w NRD, to najlepsze stosunkowo wyniki osiągnęli oni na znakomitej bieżni w Kamienicy. Największą popularność zdobyli sobie Adamczyk, Kiszka i Bregulanka.

W czasie zawodów w Poczdamie zawodnicy nasi zgotowali żywiołową owację najstarszemu zawodnikowi NRD długodystansowcowi Maksowi Gebhardowi.

Gebhard, liczący 46 lat, zwycięża we wszystkich długich biegach, bi-

jąc młodych zawodników swego kraju.

Niezwykle serdecznie przyjmowane były nasze gimnastyczki w Altemburgu, gdzie dały wspaniały i niezapomniany pokaz gimnastyki przyrządowej i z maczugami.

Ostatni występ polskich lekkoatletów na ziemi NRD miał miejsce w Poczdamie w sobotę. Mieli startować również i gimnastyczki, ale z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych występ ich nie doszedł do skutku.

Rozmokła i śliska na skutek padającego deszczu bieżnia, nie pozwoliła zawodnikom naszym na poprawienie wyników, powodując nieścisły wypadek, jakiemu uległ Mach, który na skutek poślizgnięcia się podczas biegu w sztafecie 4x100 m, doznał naciągnięcia włókien mięśni udowych. Niezwłocznie po wypadku został on odwieziony do szpitala, skąd po zbadaniu i zastosowaniu zabiegów lekarskich został odwieziony z powrotem na kwatery. Najprawdopodobniej jednak najlepszy nasz 400-metrowiec

nie będzie już mógł w tym roku startować.

Z pozostałych polskich zawodników nie startował Komowski, który nie chciał ryzykować startu z uwagi na zbyt krótkie kolce. Doskonale, jak zwykle, pobięł Kiszka, który na mokrej bieżni uzyskał bardzo dobry czas (10,7). Nie sprawiła zawodu również Bregulanka zwyciężając w kuli dobrym wynikiem — 12,68 m.

Oto techniczne rezultaty zawodów w Poczdamie:

**KOBIECY:** 100 m: 1. Schwarzkopf (NRD) 12,8 sek. (Polki nie startowały). 80 m przez płotki: 1. Freier (mistrzini NRD) 12,3 sek. 2. Gramntz (NRD) 13,0 (Polki nie start.). Skok w dal: 1. Wolf (NRD) 5,36 m. 2. Raeder (NRD) 5,28. 3. Gburkówna 5,25 m. Skok wzwyż: 1. Preuss (NRD) 1,43 m. 2. Neupold (NRD) 1,48 m. 3. Ronczewska 1,45 m. Kula: 1. Bregulanka 12,68 m. 2. Niemann (NRD) 11,32 m.

**MĘZCZYZNI:** 100 m: 1. Kiszka 10,7 sek. 2. Buhl 10,9 sek. 3. Kusatz (NRD) 11,2 sek. 200 m: 1. Mach 22,5 sek. 2. Buhl 22,6 sek.

3. Lipski 22,7 sek. 800 m: 1. Pinse (NRD) 1,58,5 m'n (Polacy nie startowali). 110 m przez płotki: 1. Bem 15,9 sek. 2. Scheibe (NRD) 16,7 sek. (Polacy nie startowali). 4x100 m: 1. Polska 43,1 sek. (słaby wynik na skutek wypadku Macha). 2. Konsum (Lipsk) 44,1. Sztafeta szwedzka: 1. Polska 1,59,5 min. Trójskok: 1. Hoffman 13,88 m. 2. Frey-dank (NRD) 13,29 m. Tyczka: 1. Adamczyk 3,50 m. 2. Balzer (NRD) 3,40 m. Kula: 1. Schmidt 13,86 m. 2. Adamczyk 13,23 m. Dysk: 1. Schmidt (mistrz NRD) 40,69 m. 2. Etzold (NRD) 38,43 m. (Polacy nie startowali).

Po zawodach gimnastyczki nasze i lekkoatleci podejmowani byli przez min. spraw wewn. Brandenburgii. Wczoraj, t. j. w niedzielę, gimnastyczki wyjechały do kraju, natomiast lekkoatleci, korzystając z zaproszenia organizatorów, wzięli udział w mistrzostwach wioślarskich NRD (oczywiście w charakterze widzów), pozostali zaś wolni czas poświęcając na zwiedzenie Berlina. Wyjazd do kraju nastąpił w poniedziałek.

## POLAK PIERWSZY NA ŚWIECIE

# Trzeci brylant do złotej odznaki zdobył T. Góra

## Cztery nowe rekordy szybowników

Nasze szybownictwo należy chyba do najbardziej dynamicznych gałęzi sportu. Zaledwie zdążyliśmy donieść o wspaniałym rekordzie Brzuski, który na szybowcu dwumiejscowym uzyskał wysokość około 6000 m, a już po tym napłynęły cztery dalsze meldunki o nowych rekordach. Serię rozpoczęła pilotka Lucyna Wlazło, która 21. VII br. wykonała przelot docelowy z żaru do Golezowa i z powrotem, pokonując odległość 2x35 km. Jest to nowy kobiecy rekord Polski.

Jako drugi dał o sobie znać Zientek. Wystartował 22 lipca z lotniska w Bielsku, osiągnął odległość o 116 km szybowisko w Tegoborzu i wrócił do Bielska, ale przed lądowaniem zrobił jeszcze „wypad“ do Golezowa (20 km) i z powrotem. Całkowita odległość tego przelotu docelowego powrotnego wynosi 2x136 km.

Największy sukces stał się jednak udziałem Tadeusza Góry, który w dniu 23. VII. ustalił w jednym locie 2 rekordy: przewyższenia — ok. 5150 m i wysokości absolutnej — ok. 5900 m, w kategorii szybowców jednomiejscowych.

Nie jest to żadnym zbiegiem okoliczności, że wszystkie 4 rekordy wykonano na maszynach polskiej powojennej konstrukcji: Lucyna Wlazło leciała na „Musze“, Zientek i Góra na „Sepach“.

Poniżej podajemy szczegóły rekordowych lotów.

## Konkurentka Kempówny

Jest nią bez wątpienia, skoro potrafiła odebrać pierwszy rekord „niezwyčajonej“ dotychczas Irene (2x27 km, 1948 r.). Lucyna Wlazło należy do tej najmłodszej generacji naszych pilotek wyczynowych, które w mundurkach „SP“ zdobyły wyszkolenie szybowcowe. Latanie wyczynowe rozpoczęła właściwie dopiero w tym roku, wykonując loty warunkowe do srebrnej odznaki pilota szybowcowego (lot w czasie 5 godzin, wysokość 1.000 m i przelot 50 km). Swoją rekord ustaliła w ramach kursu treningowego na Żarze.

Lucyna Wlazło nie posiada może jeszcze tej rutyny, którą wyrabiają pilotowi setki wylatanych godzin, ale starannością, z jaką wykonuje zadania treningowe oraz pilnością w przyswajaniu sobie teorii i doświadczeń kolegów, zdobyła sobie zaufanie instruktorów Żaru. Kiedy 21 lipca startowała do rekordowego lotu, instruktor Przyjemski z przekonaniem zawiadomił szybowisko w Golezowie o spodziewanym przylocie. „Wypatrujcie na niebie „Muchy“ — już wystartowała — będzie u was najdalej za dwie godziny.“

Krótko po południu zadzwonił telefon: „Mucha SP-950“ krąży nad Golezowem, na wysokości 400 m. Po dwóch dalszych godzinach Lucyna wylądowała na Żarze.

Z rekordem związane są formalności, protokoły. Pracowała Lucyna niewiele ma na to czasu: zaraz następnego dnia poleciała w okolice Kielc, przebywając odległość około 130 km. Może, zanim się skończy kurs treningowy, padnie na Żarze jeszcze niejeden kobiecy rekord Lucyny?

### Zientek i Sep

Zientek zawiadziła „Sepowi“ większą część swoich dawnych sukcesów, toteż na wyraźną słabość do tego typu. Niestety, bielski aeroklub nie rozporządza tym szybowcem.

— Kiedy na lotnisko przywieziono

z warsztatów świeżutko wyremontowanego Sępa, przydzielonego dla jednego z „konkurencyjnych“ aeroklubów, nie mogłem się powstrzymać od wykorzystania tej okazji. Po prostu zabrałem szybowiec z hangaru, nikogo nie pytając. Zrazu chciałem wykonać tylko zwykły lot treningowy nad lotniskiem, ale widok pięknych chmur naprowadził mnie na plan zbieżnia „wyjeżdżaj“ do Tegoborza i Golezowa. Ze względu na nieuzupełnienie formalnego zabrania szybowca postanowiłem za wszelką cenę wylądować z powrotem w Bielsku, po osiągnięciu tamtych punktów.

Lot przebiegł dość łatwo i spokojnie, choć zarazem tak wolno, że ciągle obawiałem się, iż nie zdążę osiągnąć celu przed zupełnym zanikiem chmur i wznoszeń. Leciałem stałe dość wysoko, bo około 2000 m., tylko nad szybowiskiem w Tegoborzu opadłem prawie do poziomu szczytów, zanim mi się udało ponownie „wykręcić“ w górę.

Najwięcej trosk sprawiła mi niepewność, czy zostałem spostrzeżony nad punktami kontrolnymi. Przed startem brakło już czasu na telefoniczne uprzedzenie, toteż nikt mnie specjalnie nie wypatrywał. Nad Tegoborzem kręciłem się co prawda dość długo na małej wysokości, to za nad Golezów przyleciałem już bardzo późno i to na resztkach rozporządzalnej wysokości, toteż musiałem czym prędzej zawrócić, by jeszcze osiągnąć lotnisko. Z kłopotu wybiła mi słynna

### Syrena Sępa

Przy zwiększonej szybkości lekkie uchylenie harulców powoduje silne drgania głosowe blaszanych płyt, przypominające do złudzenia warok silnika lotniczego. Dźwięk ten słychać na odległość kilku kilometrów. Wiele krótnie już miałem po wylądowaniu odpyrać natężony ciekawskich, którzy daremnie szukali w mojej maszynie domniemanego „motoru“.

Choć używanie „syreny“ jest w zasadzie zabronione ze względu na szkodliwość drgań dla konstrukcji, tym razem bez wahania posłużyłem się nią, by ściągnąć na siebie wzrok obserwatorów. Skutek był zupełny: po dwóch dniach nadeszły do aeroklubu meldunki komisarzy sportowych z Tegoborza i Golezowa.

Rekord przelotu docelowego powrotnego, który jeszcze do niedawna wynosił 2x37 km, tym samym uległ w roku bieżącym poprawieniu po raz trzeci. Dwie poprzednie poprawki, 2x65 i 2x120 km były dziełem ambitnego pilota aeroklubu śląskiego, Zygmunta Zajaca.

## »BRYLANTOWY« PILOT

Od szeregu lat przyznawana jest międzynarodowa odznaka pilota szybowcowego

za wykonanie lotów warunkowych: przelotu 300 km i wysokości (przewyższenia)

3000 m. Przed rokiem wprowadzono jako dodatek do niej trzy brylanty, przyznawane pojedynczo za wykonanie dalszych warunków, mianowicie: przelotu 500 km, przelotu docelowego 300 km i wysokości 5000 m. Złota odznaka z trzema brylantami jest w tej chwili najwyższym na świecie odznaczeniem sportowym w szybownictwie.

W chwili oficjalnego zatwierdzenia „brylantów“ zaledwie kilku pilotów na świecie miało już za sobą tego rodzaju wyczyny. Polak, Tadeusz Góra, już wtedy miał prawo do dwóch brylantów, za przeloty 578 km (otwarty) i 309 km (docelowy) — obydwie wykonane jeszcze w r. 1938. Ostatni lot z przewyższeniem 5150 m przyznosił mu oprócz podwójnego rekordu upragniony trzeci brylant, jako pierwszemu pilotowi na świecie! Sukces ten jest nagrodą za

## Systematyczne przygotowania

jakie Góra już od dłuższego czasu prowadził, oczekując korzystnych warunków dla lotu wysokościowego na Żarze. Najwięcej troskliwości poświęcał zawsze aparatowi tlenowemu i elektrycznemu sztuczemu horyzontowi, zamieniając wnętrza kabiny w istne laboratorium nienaganie działających przyrządów. Wsiadając do maszyny, nawet podczas upałów nie zapominał o ciepłym ekwipunku a nawet okularach, na wypadek rozbicia limuzyny przez grad. Nie zaniedbywał

też żadnej okazji do przypomnienia sobie pilotaży na ślepo w mniejszych chmurach. Dzień 23 lipca był wielkim egzaminem tych wszystkich przygotowań.

### Egzamin na piątkę

„Dziś, albo nigdy — powiedziałem sobie na widok potężnej chmury burzowej, która nadciągała nad Żar z zachodu. W kwadrans później byłam już w powietrzu, a po kilku dalszych minutach zanurzyłem się we wnętrzu chmury, wznosząc się z równomierną szybkością 4,5 m-sek. Wszystkie szło jak z płatka. Kiedy na 3000 m założyłem maskę tlenową i stwierdziłem prawidłowe działanie aparatu, byłam już prawie pewien sukcesu. Nie zrażił mnie gęsty opad w postaci „kaszki“ lodowej, ani szybko narastające oblodzenie limuzyny i skrzydeł.“

Niespodziewanie na 4600 m wznoszenie nie raptownie zanikło, a kiedy wypro-wadziłem maszynę z krążenia, by poszukać zbieżni „windy“, znalazłem się po minucie lotu prostego tuż obok wierzchołka „wieży“, którą dopiero co opuściłem. W pogoni za upragnionym „piątym kilometrem“ poszukiwałem sobie drugiej „wieży“ — na szczęście znalazłem ją dość blisko, nie tracąc więcej jak 500 m wysokości.

Tu jednak trudność zwiększyły się: warstwa lodu na skrzydłach obciążała znacznie szybowiec, a wznoszenie stało się tak nierówne i poręczyste, że musiałem nieporadnie naprawić, by utrzymać maszynę w prawidłowym krążeniu. Uzyskałem tu 4800 m i znowo o krok od celu wznoszenie zanikło“.

### Do trzech razy sztuka

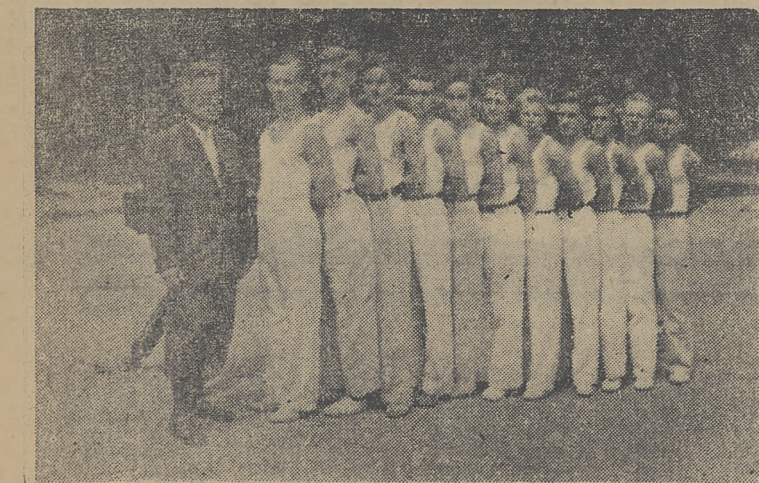
„Trzecia wieża przywitała mnie nie zbyt przychylnie obfitym gradem i tak silnymi zawirowaniami, że co chwila podskakiwałem na siodełku. Grubość lodu na przedniej krawędzi skrzydła szacowałem na ok. 5 cm. W pewnej chwili odczułem wyraźny opór na drążku sterowym — widocznie szczytowa lotkowa zamazła, blokując stery. Kiedy nacisnąłem mocniej, opór ustąpił. Coś się tam wyla-mało — lód lub sklejka.“

Najważniejsze jednak było to, że wskazówka wysokościomierza przekroczyła „piątkę“! Na 5150 m gwałtowne porwy wytraciły maszynę z właściwego położenia. Zwisiałem na pasach a zanim udało mi się jako tako wyrównać maszynę, wznoszenie znikło bez śladu.

Wyprowadziłem maszynę na kurs i po dłuższym locie prostym na ślepo opuściłem chmurę na wysokości 4 tys. m. Gdy po kilku minutach odpadł lód z limuzyny, stwierdziłem, że znajduję się nad Wieliczką. Dalej już w locie prostym bez trudu osiągnąłem lot nisko w Mielcu“!



W Warszawie przy ul. Mazowieckiej 7 otwarto wzorowy sklep sportowy. W sklepie można otrzymać sprzęt i ubrania sportowe w wielkim wyborze. Foto: AR



Szekeja gimnastyczna SKS Gorlice wraz z opiekunem prof. Janem Dziopkiem

## Każdemu wolno kopać

Piłk nożna jest bardzo pięknym rodzajem sportu i ciesząc się u nas, jak wiadomo, wszędzie wielkim powodzeniem. Niemniej jednak nie powinna ona zastępować innych gałęzi sportu, a zwłaszcza nie powinno z tytułu jej rzekomo, meji a niczym nie usprawiedliwionej supremacji dochodzić do takiej historii, jaka stosunkowo nie dawno temu zdarzyła się w Środzie Śląskiej.

Otóż w tejże Środzie Śl. obchodzono Święto Kultury Fizycznej, w którym brał udział szereg klubów i kół sportowych. Rozgrywano ciekawe boje w rozmaitych konkurencjach sportowych, jak lekkoatletyka, piłka nożna siatkówka itp., aż w pewnym momencie siatkarze uczuli się nagle bardzo pokrzywdzeni. Cóż się takiego zdarzyło? Otóż zdarzyło się, jak donosi nasz korespondent terenowy, co następuje:

„Podczas finałowego spotkania w siatkówce pomiędzy SKS Juwenia a KS Spółnia ze Środy Śl. spotkanie to przystało 1:1 zostało nagle przerwane, gdyż tak zarządził komitet organizacyjny. Dlaczego? Otóż dlatego, ponieważ w tym samym czasie miał się odbyć mecz piłkarski i jeden z siatkarzy miał grać w drużynę piłki nożnej. Rozgrywkę więc w siatkówce przerwano, aby temu graczowi umożliwić udział w meczu piłki nożnej“.

Siatkarze wprowadzili protestowali, ale protesty te na nic się nie zdały. Spotkanie nie dookończono, a zaczęto kopać piłkę.

Oczywiście, że takie traktowanie jednej konkurencji sportowej na

korzyść drugiej na zawodach młodzieżowych i to z okazji Święta Kultury Fizycznej, jest delikatnie mówiąc, bardzo nie na miejscu. I komitet organizacyjny zawodów powinien za to mocno uderzyć się w piersi, oraz powiedzieć pod adresem środkich siatkarzy: „Bardzo, bardzo przepraszam — już więcej tego nie zrobicie“.

Z drugiej jednak strony może świadczyłoby to, że chociaż w Środzie Śl. uważa się piłkę nożną za alfa i omega sportu, to jednak za to otacza ją się jakąś szczególną opieką. Tymczasem — nie bardzo. Wprawdzie wyciąga się na gwałt gracza z siatkówki i każe mu się kopać piłkę, ale gdy chodzi o ową opiekę, to wówczas sprawa przedstawia się nieco inaczej. Bo właśnie, jak psze dalej nasz korespondent, zdarzyła się potem taka historia:

„Los chciał, że podczas meczu piłkarskiego Spółnia — Gwardia bramkarz Spółnia został mocno kontuzjowany. Po zniesieniu go z boiska okazało się, że brak jest lekarza, któryby udzielił mu natychmiastowej pomocy. Z komitetu organizacyjnego nikt się tym nie zajął, pozostawiając zawodnika na łasce losu. Dopiero po pewnym czasie kontuzjowany bramkarz został odwieziony przez przygodnego aut do szpitala“.

To już jest bardzo nieładnie i nie wystarczy teraz powiedzieć: „Bardzo przepraszam, już tego więcej nie zrobicie“. Komitet organizacyjny powinien w tym wypadku powiedzieć co innego, a mianowicie tak:

„Jestem komitetem organizacyjnym do lotu i więcej już nigdy nim nie będę“. Co niewątpliwie zadowoli wszystkich siatkarzy i nie — siatkarzy... BARNABA